Nr. 174. **Wtorek, 2. Sierpnia 1887.** **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, ***po cenie o połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył, Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lipca b. r., austryackiemu obywatelowi, Tomaszowi Wartanowiczowi, w Bukareszcie, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węg. ministerstwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa nadały rozporządzeniem z dnia 28 maja 1887 l. 11197, Stanisławowi Bandrowskiemu w Krakowie wyłączny przywilej na nowy środek, ochraniający przed zapaleniem przy gaszeniu ognia, sporządzony za pomocą soli mineralnych, z prawem pierwszeństwa od dnia 15 lutego 1887 r. pod wszystkiemi warunkami i ze wszystkiemi skutkami Najw. Ces. Patentu z 15 sierpnia 1852.

Co się do publicznej podaje wiadomości.

Lwów, dnia 28 lipca 1887.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Antoniego Józefa Władykę, w Rogóźnie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rogóźnie; stałego młodszego nauczyciela, Andrzeja Muszkę, w Dolinie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dolinie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 sierpnia.

Chwilowy obraz stosunków, jakie teraz właśnie przedstawia republika francuska, świadczy bardzo ujemnie o charakterze tych wszystkich kandydatów, którzy występują na widownię jako aspiranci do rozmaitych stanowisk rządowych lub półurzędowych. Widać to zaś z polemiki niesłychanie namiętnej, że o nic innego nie idzie, tylko o forytowanie przyjaciół albo o poniżenie w opinii publicznej tych, których radykalizm poczytuje za nieprzyjaciół. Spory nie toczą się o zasady, ale wyłącznie o sprawy osobiste. Dawna to zresztą historya, tak dawna, jak egzystencya trzeciej republiki; ale, w miarę odnawiania się sporów, spotęgowały się względy osobiste tak dalece, że główna sprawa, dobro całego kraju, utonęło gdzieś w powodzi widoków i antagonizmów osobistych. Zdarzały się podobne chwile i w pierwszych latach po proklamowaniu republiki, zachowywano jednak pewne dekorum, gwałtowność uchodziła za gorliwość obywatelską, gdyż były w istocie nie tylko pozory, że idzie o sprawę a nie o osoby. Dziś zerwano już z taktyką przyzwoitości. Frakcya radykalna zniecierpliwiła się i odkryła najsłabszą swoją stronę, to jest żądzę dostania się do steru za jakąbądź cenę. W takich stosunkach, nic dziwnego, że partya konserwatywna, odznaczająca się cierpliwością, nie tai swego lekceważenia dla trybunów, którzy, pod pokrywką sprawy wolności, postępu i reform, mają na oku poziome swoje interesa. To też chwila obecna ciężkiem jest przejściem dla szczerych a umiarkowanych republikanów Z przewidywanego skonsolidowania zrodziło się rozdwojenie tak głębokie, zaprawne takiem rozjątrzeniem, inwektywami tak obrażającemi, że po stronie umiarkowanej objawia się niedwuznaczne zniechęcenie. — W chaosie tych sporów góruje nad wszystkiem posunięta aż do śmieszności sprawa Boulangera. Rzecz prawie niesłychana, żeby od trzech miesięcy nie mówiono o niczem, nie podawano nic publiczności, oprócz kwestyi osobistej generała, który dlatego, że był ministrem wojny, a dłużej nim pozostać nie mógł, poczytywany jest za ofiarę intryg. Czynią to wprawdzie tylko dzienniki radykalne, ale potrafiły wmieszać w tę sprawę tyle osób poważnych, tyle nazmyślać faktów niebywałych, że prasa umiarkowana musiała, choćby dla sprostowania bałamuconej opinii, zabrać głos i niejednokrotnie protestować. Jeżeli obecnie, w ciągu feryj parlamentarnych, frakcye radykalne usystemizują swój fanatyzm, swoje niemal sekciarstwo polityczne, to wcale nie świetne widoki będzie miał parlament, któremu ministerstwo Rouviera pragnęło przedstawić plan robót umiarkowanych. Radykalni pragną wykluczenia od udziału w życiu publicznem wszystkich konserwatystów: ideałem ich zniwelowanie pojęć i zapatrywań do jednego mianownika, w przekonaniu, że tylko skrajną reprezentacyą w parlamencie zadowoli się kraj cały. Jeżeli kiedykolwiek miały znaczenie poważne słowa Thiersa, że republika, jeżeli chce egzystować, musi być umiarkowaną, lub jej nie będzie wcale, to z pewnością dziś nabierają te słowa większej jeszcze powagi. Wobec burzy, wywołanej przez radykałów, zapytują obecnie we Francyi chłodniej patrzący na rzeczy, o co właściwie idzie? A na pytanie to mają jedną odpowiedź: idzie o to, że w ministerstwie nie ma pp. Clémenceau i Boulangera. Zresztą nic zdrożnego nie zaszło, nikt się nie sprzeniewierzył programowi, jak twierdzą skrajni, tylko kilka lub kilkanaście ambicyj osobistych nie jest zadowolonych. Smutny obraz.

---

2)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

WSTĘP.

(Ciąg dalszy.)

Ale z architektury owego czasu nie masz dziś prawie żadnego śladu: ani jednego filaru, ani jednego odłamku sklepienia, ani jednego gzymsu nie można się doszukać w nastroszonych w dziedzińcu drzazgach tej starożytnej budowy. Widać tylko resztki sążnistych murów z cegły i wapna — a mury takie mogą pochodzić z każdego wieku. Powykuwane w naturalnych skałach izby, krużganki, wschody, nieprzemierzone pod dziedzińcem piwnice i dla gęstego powietrza dziś całkiem niedostępne pieczary, każą tylko się domniemywać, że są to roboty z czasów przedhistorycznych, z czasów takich, gdzie praca ludzka nie miała wartości, bo ją można było wygwałcić, ale epoki ich nikt nie oznaczy. Znajdowane różnemi czasy w tutejszych dziupłach okruchy kamiennych posągów dziwotwornej postaci i kształtów, rozmaite kruszcowe i kamienne narzędzia, których użytku już nie można odgadnąć, wygrzebywane wreszcie kociołki z pieniędzmi, o których wieść niesie, dozwalają przypuszczać, że dziwne te schowki i pieczary służyły niegdyś poganom jako świątynie i że może niejednokrotnie przechowywali się tutaj opryszki, których w tych górach po wszystkie wieki nie brakło. Na tem się kończą wszystkie ślady widoczne z tych czasów, które następne wieki przykryły swym pyłem.

Są wszelako napisy na ścianach skalistych. Przed laty blisko czterdziestu, kiedyśmy te ruiny po kilkakrotnie zwiedzali, było takich napisów, jakkolwiek już wtedy mocno zniszczonych i trudnych do odczytania, jeszcze bardzo wiele. Mianowicie na owej olbrzymiej skale, u której szczytu znajdowała się izba z krużgankiem, była jedna ściana, bardzo obszerna i dosyć gładka, która niemal cała była zasiana napisami, nawet w takiej wysokości, że ci, którzy po niej ryli żelaznem narzędziem, musieli używać drabiny. Powyżej tej ściany znajdowała się głęboka szczelina z progiem tak szerokim, że na nim nadzwyczaj gęste powyrastały krzewiny. Pomiędzy niemi bujały przedewszystkiem dzikie róże i powoje, których krzaczyste gałęzie zwieszały się na dół i zakrywały wyższą część ściany. Krzewy te utrzymywały cień i wilgoć przy ścianie, zkąd poszło, że nawet dosyć głęboko wyryte litery zarastały mchem i ulegały zniszczeniu. Nowsze napisy, których zresztą i po innych miejscach, była mnogość niemała, nie mogą nikogo zajmować. Z dawniejszych można było jeszcze wyczytać: *Ewar.... Kuropat.....*, zapewne Ewaryst Kuropatnicki, znany geograf i zbieracz z końca XVIII wieku. *Zaklika Tarło. 1512. Herborth z Fulsztyna.....* 1585. Byli to bez wątpienia ciekawi podróżni z bliższych okolic. W innem miejscu widać było bardzo wiele myśli nasuwający napis w tych słowach: *Veni et vidi, nunc credo. J F. Comes de Kergor....* trzy albo cztery litery nieczytelne a dalej rok: *1500.* Tuż zaraz pod nim napis już wcale zagadkowy: *Pax tibi, amice. Auctus.* Obok tych dwóch inny równie niejasny: *Na pohybel.....* potem kilka słów całkiem zatartych a pod niemi podpis bardzo trudny do wyczytania: *Biłowus Kniaź.* Wszelako jedna część tej ściany była nakryta obszernym napisem, który, lubo najwięcej zniszczony, był jednak najwięcej zajmującym. Wyglądał on jakby nagrobek albo też napis na nagłówku kościoła, z czego powszechnie wnoszono, że w tem miejscu, we wnętrzu skały znajdowała się kaplica a pod nią zapewne groby familijne. U góry bowiem, na parę sążni wysokości, widać było wyryte trzy wielkie litery: *D. O. M.*, po nad któremi wyżłobiony był krzyż, prawie pół sążnia wysoki. Pod literami były wyryte dwa wiersze łacińskie, ale tak zniszczone, że tylko z wielką trudnością można się było domyśleć tych słów: *Piae memoriae.... illustris..... Domine..... ex stirpe Kmythorum.* Pod temi słowami znowu krzyż mniejszy a pod nim cztery wiersze polskie. Wiersze te były niegdyś bardzo starannie i dosyć głęboko wyżłobione w piaskowcu, a nawet, o ile się zdaje, zapuszczone jakąś smołą, zapewne w celu zachowania ich od zniszczenia; mimo to jednak zniszczały więcej niż inne, prawdopodobnie skutkiem pęknięcia skały w tem miejscu od prawej ręki u góry ku lewej na dole, przez co się utworzyła zaklęsłość, ściągająca wilgoć ku sobie. Wiersze te były jeszcze dlatego bardzo trudne do odczytania, ile że ten, który je ył, pomięszał litery gockie z łacińskiemi, jak to niejednokrotnie w rękopismach owego czasu widzimy, tak, że pozostałe fragmenty, zwłaszcza przy tamtoczesnej, całkiem dowolnej pisowni, stały się prawdziwemi hieroglifami. Toż z tego czterowierszowego hieroglifu można było jakokolwiek wyczytać tylko te słowa;

Duscha moya ....
Zyemsską ssthrza .. ..roża
Nath zytsyem . . .. Panye,
Day ....

Pod temi wierszami był rok, z którego wszakże tylko trzy pierwsze cyfry zostały *M C D*, dalsze nieczytelne.

Z tych kilku napisów, chociaż tylko w maleńkiej cząstce zdecyfrowanych, zwłaszcza jeśli je porównamy z podaniami krążącemi pomiędzy ludem, w których koniecznie musiało być jakieś ziarnko prawdy, zdaje się niewątpliwie wynikać, że zamek ten, chociaż jego początki giną może w czasach zamierzchłych, istniał i był zamieszkanym jeszcze w wieku XV. Jeszcze natenczas mieszkali tu jacyś ludzie rycerscy, wrzały tu jakieś wielkie namiętności, odgrywały się jakieś sceny gwałtowne i zapewne tragiczne, po których nastąpiły, w sposób niezwykły a silnie działający na wyobraźnię, zniszczenie zamku i śmierć jego mieszkańców. Zaś po ich śmierci zostali ludzie, którzy, wiedzeni ciekawością, wiarą i niewiarą, miłością i nienawiścią, odprawiali tutaj pielgrzymki i zostawiali po sobie napisy.

Jakiż to był ten zamek, którego okruchy, toczone rdzą tylu wieków i roznoszone wichrami, mają jeszcze dziś tak ogromne rozmiary? Jacy-to byli ci ludzie, którzy takich olbrzymich skalisk potrzebowali na swoje mieszkanie? Jakie-to były te wrzące namiętności, te wielkie cnoty lub zbrodnie, co sprowadziły gwałtowne zniszczenie Zamku a może i ludzi, wtenczas się tam znajdujących? Jakaż-to wreszcie była ta nadludzka potęga, która z takich olbrzymich skał zbudowane zamczysko rozbiła w gruzy a jego szczątki porozrzucała po całej dolinie? —

KORESPONDENCYE

Poznań, 30 lipca.

(Instytucya rządowych proboszczów. — Akcye Banku ziemskiego. — Wręczenie dyplomu ks. oficyałowi Korytkowskiemu na doktora honorowego Uniwersytetu krakowskiego. — Towarzystwo przyjaciół nauk. — Zjazd przemysłowców polskich)

(#) Czytelnikom *Gazety* znaną jest niezawodnie instytucya t. z. proboszczów rządowych, niemniej jej geneza, dzieje i upadek. Była ona owocem walki, podjętej przez państwo przeciw kościołowi i miała głównie na celu wytworzenie zastępu duchownych katolickich, którzyby wyrzekłszy się z góry wszelkiej łączności ze swoimi biskupami i najwyższą władzą duchowną, Stolicą św., mogli dać początek przyszłemu a przewidzianemu w ustawach majowych „kościołowi narodowemu". Wytworzeniem takiej instytucyi zajął się rząd bardzo gorliwie zaraz w pierwszym okresie zatargu kościelnego, a niemałą ponętą dla adeptów takiego kościoła narodowego miały być tłuste beneficya, na jakie mogli liczyć ci księża, którzy z pominięciem prawowitej władzy zgłaszali się do rządu z gotowością objęcia zarządu osieroconych i wakujących parafij. Liczono na obfity połów, lecz rozczarowano się niebawem, albowiem na 10.000 przeszło duchownych katolickich w obrębie państwa pruskiego znalazło się zaledwie 20 takich, którzy zdecydowali się objąć beneficya z rąk rządu, a 30, którzy ofiarowali swe usługi starokatolicyzmowi. W księstwie Poznańskiem, cyfra proboszczów rządowych doszła do 10, pomiędzy którymi jednak było zaledwie dwóch Polaków, reszta zaś bądź narodowości niemieckiej, bądź też importowanych z obcych dyecezyj. Nie chcę rozwodzić się tu bliżej nad tem, jaka była pozycya tych proboszczów i jaką odgrywali rolę wśród swoich parafian. Dość powiedzieć, iż objęte przez nich świątynie stały pustką całemi latami, że droga do plebanii zarosła trawą i chwastami, że parafianie stronili od nich jakby od zapowietrzonych; słowem, ustał od razu wszelki związek między wiernymi i urzędem parafialnym.

Że w takich warunkach proboszczowie rządowi oddawali raczej ujemne niż dodatnie usługi sprawie, którą mieli propagować i popierać, to rzecz zupełnie zrozumiała, a niemniej zrozumiałem jest, iż rząd począł coraz słabiej opiekować się tą instytucyą, a w końcu opuścił ją zupełnie i pozostawił własnemu losowi. Obecnie nie ma już rządowych proboszczów, ani w Prusach zachodnich, ani na Szląsku; w Poznańskiem jest ich tylko trzech, a z tych pan Rymarowicz zdeklarował się opuścić swe stanowisko z dniem 1 października, za cenę 3000 marek rocznej emerytury i pewnego, nie znanej mi wysokości ryczałtu. Pozostaną tedy jeszcze p. Brenk, w Kościanie, senior i przewódca, a zarazem najbardziej wojowniczy ze wszystkich proboszczów rządowych; i p. Lizak, którego beneficyum należy do rzędu najintratniejszych, zapewnia bowiem przeszło 12 tysięcy marek rocznego dochodu, a o takiej emeryturze p. Lizak nie może nawet marzyć. Pomimo to są widoki, iż prędzej lub później znajdą się sposoby wyparcia tych nieustraszonych szermierzy z okupowanych przez nich pozycyj, a to tem bardziej, iż rząd sam dał im dość wyraźnie do zrozumienia, że powitałby chętnie ich rezygnacyę. W Kościanie przygotowują petycyę, w której parafianie proszą ks. arcybiskupa, aby przyszedł w pomoc tej najdotkliwiej nawiedzonej parafii, i dopomógł jej do usunięcia p. Brenka z farnego kościoła kościańskiego.

W obec licznych zapytań, ile też rozebrano akcyj na Bank ziemski, którego główna czynność ma się zasadzać na paraliżowaniu działalności komisyi kolonizacyjnej, donoszą tutejsze dzienniki, iż dotychczas rozkupiono 298 akcyj, reprezentujących ogółem 298.000 marek.

Z tych przypada na Wielkie Księstwo Poznańskie akcyj 176, Królestwo Polskie i Litwę 19, Galicyę 51, gubernię Podolską 2, gubernię Mohilewską 1, gubernię Kijowską 3, gubernię Chersońską 2, Syberyę 3, Petersburg 2, Amerykę 20, Sztokholm 2, Bułgaryę 1, Paryż 6. Bank ziemski ma rozpocząć swą działalność 1 października, zaś do tego terminu pozostaje do rozebrania 2702 akcyj.

Przed kilkoma dniami przybył tu profesor Uniwersytetu krakowskiego, ks. dr. Chotkowski, jako delegat wydziału teologicznego, aby wręczyć księdzu kanonikowi Korytkowskiemu, oficyałowi gnieźnieńskiemu, dyplom, mianujący go honorowym doktorem św. teologii.

Dyplom ten, zredagowany w języku łacińskim, opiewa mniej więcej: Pod auspicyami Najjaśniejszego Cesarza i Króla, Franciszka Józefa I. My rektor wszechnicy krakowskiej i dziekan wydziału teologicznego, na mocy uchwały tegoż wydziału i za zgodą prześwietnego senatu *Almae Matris*, w dzień poświęcenia nowego Kolegium nadaliśmy ks. Janowi Korytowskiemu, kanonikowi gnieźnieńskiemu, tytuł, prawa i przywileje doktora teologii, czcząc w nim gorliwego nauczyciela młodzieży w szkołach publicznych — męża, który w niepomyślnych czasach trudne urzędy z sumiennością i powodzeniem sprawował, archiwum prześw. kapituły gnieźnieńskiej uporządkowawszy i do pierwotnego stanu przywróciwszy, Historyę metropolii gnieźnieńskiej napisał.

Uroczystość wręczenia dyplomu odbyła się w obecności ks biskupa Janiszewskiego, członków kapituły gnieźnieńskiej i licznego zastępu innych księży, oraz świeckich obywateli. Ks. oficyał Korytkowski, odpowiadając na stosowne przemówienie ks. dra Chotkowskiego, roztoczył obraz kilkowiekowych bardzo żywych stosunków, jakie między Gnieznem a Krakowem stale zachodziły i podniósł, że prawie wszyscy kanonicy i prałaci gnieźnieńscy i znaczna część arcybiskupów gnieźnieńskich, byli uczniami lub profesorami Akademii krakowskiej na wydziale filologicznym, prawnym lub medycznym — a nadto taż Akademia zajmowała się bardzo gorliwie głośną niegdyś szkołą katedralną gnieźnieńską, w której uczył się niegdyś św. Stanisław, biskup krakowski, i mężowie tak rozgłośnej sławy, jak kanclerz Piotr Tomicki, biskup krakowski, i Jędrzej Krzycki, arcybiskup gnieźnieński.

Po uroczystości wręczenia, odbył się u ks. oficyała obiad, na którym gospodarz wzniósł toast na cześć Akademii krakowskiej, wydziału teologicznego i rektora Uniwersytetu, hr. Tarnowskiego.

Chociaż w spóźnieniu, niech mi będzie wolno uczynić wzmiankę o walnem dorocznem zebraniu tutejszego Towarzystwa przyjaciół nauk. Po zagajeniu zebrania przez prezesa, hr. Cieszkowskiego, zdał dr. Wł. Łebiński sprawę z czynności zarządu, a konserwator zbiorów Towarzystwa, dr. Erzepki, z obecnego stanu zbiorów. Z relacyi tej dowiadujemy się, iż wszystkie działy Towarzystwa rozwijają się i wchodzą w stadyum zupełnego uporządkowania. Dział dokumentów, pomiędzy któremi znajduje się wiele bardzo cennych, liczy 381 numerów; spis zbioru autografów jest już na ukończeniu; w zbiorze numizmatycznym uporządkowano i spisano w dziale obcych monet brandeburskie i pruskie, tudzież rossyjskie i austryackie; główna biblioteka wreszcie liczy ogółem 20.680 dzieł.

Z biblioteki Towarzystwa korzystało w ubiegłem półroczu 386 osób, a wydano na ich użytek 520 dzieł w 854 tomach. Zbiory muzealne zwiedziło w tymże czasie, nie licząc członków Towarzystwa, za opłatą wstępnego, 574 osób; bezpłatnie, 225; razem więc osób 799.

Ze sprawozdania dowiadujemy się dalej, iż jak lat poprzednich, tak i roku zeszłego, nie zbywało Towarzystwu na dobrodziejach i mecenasach, którzy zasilają je nietylko darami, mającemi wartość naukową i artystyczną, lecz i znaczniejszemi legatami pieniężnemi. Z darów wartości artystycznej zasługuje na szczególną wzmiankę olbrzymia, gipsowa wypukłorzeźba, roboty rzeźbiarza Rygera z Florencyi, wystawiająca bitwę pod Wiedniem. Co się tyczy zbiorów Towarzystwa, zostały takowe zabezpieczone w jednej z instytucyj assekuracyjnych niemieckich blisko na 600.000 marek.

Tutejsze „Towarzystwo młodych przemysłowców" zwołuje na dzień 14 i 15 sierpnia r. b. walny zjazd przemysłowców i kupców polskich do Poznania. Według ogłoszonej odezwy w zjeździe tym mogą wziąć udział: 1) Delegaci wszystkich polskich Towarzystw przemysłowych, z głosem decydującym. 2) Przemysłowcy i kupcy polscy, chociaż nie są członkami Towarzystw przemysłowych, z głosem doradczym. 3) Przyjaciele przemysłu polskiego.

Pod obrady przyjdą między innemi następujące kwestye: Stanowisko prawne Towarzystw przemysłowych; sprawa Związku Towarzystw przemysłowych; sprawa biura informacyjnego i wydawnictwa pisma przemysłowego; sprawa pomnożenia zarobkowości przez zawody słabo lub wcale u nas nie istniejące, i sprawa kształcenia młodzieży rzemieślniczej; wreszcie sprawa wystaw przemysłowych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Wypadki w Bułgaryi.

W sprzeczności z poprzedniemi wiadomościami, jakoby W. Porta wysłała była ponowną notę do gabinetów Anglii, Niemiec, Austryi i Włoch w celu skłonienia ich, aby się starały o przejednanie Rossyi i Francyi na rzecz księcia Koburskiego, donoszą teraz z Konstantynopola, że od 13 lipca, t. j. od chwili znanego okólnika W. Porty, nie wysłał rząd turecki żadnej innej noty w tej sprawie i ograniczył się tylko do ustnej wymiany zdań z ambasadorami mocarstw w Konstantynopolu, w których toku ambasador Nelidow poruszył dawną propozycyę zastąpienia regencyi rządcą kraju z ramienia W. Porty installowanym i proponował na ten urząd księcia Imeretyńskiego.

Według *Sonn- und Montagszeitung*, ks. Ferdynand Koburg zdecydował się ostatecznie objąć tron bułgarski. Decyzya ta ma być bezpośredniem następstwem misyi bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Naczewicza, który przybył właśnie do Wiednia, celem postawienia z polecenia swego rządu księciu alternatywy: albo udać się bezzwłocznie do Tirnowy i złożyć przysięgę, lub też zrezygnować z ofiarowanej mu korony. Książę — tak pisze dalej przytoczony dziennik — powziął postanowienie w duchu pierwszej alternatywy i wyjedzie bezzwłocznie do Bułgaryi.

Z Wiednia telegrafują prywatnie pod dniem wczorajszym: Zapewniają, że rezultatem przybycia Naczewicza do Wiednia będzie bezzwłoczny wyjazd księcia Koburskiego do Tirnowy lub Sofii. Sfery dyplomatyczne zapatrują się na fakt ten sceptycznie; panuje nawet pewna obawa, aby ów epizod nie przyspieszył innych rozstrzygających faktów i nie naprężył bardziej jeszcze sytuacyi.

Z Sofii telegrafują do *Köln. Ztg.*: Ministerstwo spraw wewnętrznych poruczyło prefektom, aby zaopatrzyli żandarmeryę w nowe mundury i poczynili odpowiednie przygotowania do jak najświetniejszego przyjęcia ks. Ferdynanda.

W Sofii poczyniono już także odpowiednie przygotowania, przedewszystkiem zaś w pałacu książęcym. Nie daje się wszakże dostrzegać wielki zapał, chociaż przyjazd księcia nie ulega już żadnej wątpliwości.

Germanizacya Alzacyi i Lotaryngii.

W sprawie germanizacyi krajów nadreńskich, piszą półurzędownie ze Strasburga:

„Rezultat germanizacyjnych usiłowań w Alzacyi jest stosunkowo dość pomyślny, ponieważ liczba gmin, mówiących wyłącznie po francusku, jest bardzo mała i wynosi w Dolnej Alzacyi 27, w Górnej 17, i ponieważ w takich warunkach można było dla onych szkół pozyskać jak najzdolniejszych

---

Za tem niejeden uczony grzebał cierpliwie po zapleśniałych pergaminach i xięgach — i nic nie wygrzebał. Nad tem niejeden zbieracz starych pamiątek, badając słowo za słowem wszystkie podania i składając głoskę do głoski ze wszystkich napisów bardzo mozolnie rozmyślał — i nic nie wymyślił. Tu, pod tą olbrzymią skałą, która swojemi niebotycznemi iglicami porze przelatujące chmury, śród uroczystej ciszy tego cmentarza wspomnień dziejowych, niejeden młodzieniec, rozmiłowany w narodowej przeszłości, długie godziny przemarzył — i nic nie wymarzył.

Ale jest człowiek, który to wie, i tobie opowie, twoim polskim językiem, prostym a przezroczystym, ażeby ci się rozjaśniła ta przeszłość, szarą mgłą zapomnienia nakryta, i ażeby ci się zdawało, żeś sam żył wtedy i wszystko to widział własnemi oczyma, jak to wyczytasz poniżej.

I.

Zamek Tustań.

Ruiny zamku, które się dziś nazywają Kamieniem w Uryczu, w dawniejszych wiekach nie nosiły tego nazwiska. Wieś Urycz, leżąca nad Zgniłą Lipą, została założoną dopiero przed dwustu kilkudziesięcią laty, a dawniej nie było tu żadnej osady, noszącej podobną nazwę. Zamek, tutaj stojący od najdawniejszych czasów nazywał się Tustań. Nawet te skały, nim jeszcze je zamieniono na mieszkanie dla ludzi, a raczej cała tutejsza okolica, nosiły prawdopodobnie to samo nazwisko, o czem są także głuche wieści w podaniach ludowych. Skały te w owej przedhistorycznej dobie, kiedy ludność tutejsza nie znała jeszcze chrześciańskiej nauki, służyły za świątynię poganom, w której bałwochwalcze odprawiały się nabożeństwa; nawet i później, kiedy tutejsze bojki, szczep mięszańców krwi słowiańskiej i wołoskiej, co jeszcze dziś widać po ich budowie i rysach twarzy, przyjęli chrzest pod naciskiem swych xiążąt a w gruncie serca hołdowali jeszcze pogaństwu, w tutejszych głębokich pieczarach kryli się ich kapłani i odbywały się bałwochwalcze ofiary. Owe okruchy bożków kamiennych i rozmaitych narzędzi nieznanego dzisiaj użytku, które jeszcze niedawno tu znajdowano, z tamtych pochodzą czasów.

W XIII wieku, kiedy Tatarzy pod wodzą Batu-chana po raz pierwszy rozpuścili swoje zagony w Ruś owoczesną, pędząc jak burza piekielna wzdłuż Wisły w kraje polskie, na Kraków, na Szląsk i do Węgier, zrabowawszy Ruś całą do szczętu, pozostawiali za sobą załogi, które pilnowały skarbów zabranych. Ruś była wtedy jednym z najbogatszych krajów południowo-wschodnich; prowadząc nadzwyczajnie ruchliwy handel z Grecyą, z całym Wschodem a nawet lądową drogą z Indyami, nagromadziła bogactw wszelkiego rodzaju bez miary; liczni jej wówczas mieszkańcy, nietylko po miastach i grodach, ale i po wsiach opływali w złoto, srebro i najpyszniejsze tkaniny wschodnie: dla przechowania tych cennych łupów, nimby mogły być przewiezione w kraje tatarskie, potrzeba było schowków obszernych i jakokolwiek obronnych. Owo więc wówczas Tatarzy, osadzając swoimi ludźmi co bezpieczniejsze zamki po kraju, opanowali także te skały tustańskie i zmurowali tu Zamek swym obyczajem, który tem pewniej mógł stawić czoło jakimkolwiek napadom, ile że broniły go już od natury wzniesione, niedostępne skaliska. Wtedy też niewolnikami, których w kraju zniszczonym i zupełnie bezbronnym mogli mieć tysiącami, powykuwali te izby obszerne w skałach, porozszerzali dawniejsze pod skałami pieczary i przekopali kanał podziemny, wiodący po pod rzekę i staw aż do owej drugiej gromady skał, którą jeszcze dziś widać po tamtej stronie doliny, a gdzie zbudowali drugie, również obronne schronisko.

Tatarzy ci jednak, którzy tutaj osiedli, zdaje się, że jeszcze po ustąpieniu Batuchana z Węgier w swe stepy zapadłe, przez długie lata tutaj siedzieli, albowiem wtedy opodal od zamku powstało ludne i bardzo ruchliwe miasteczko, które także nazwało się Tustań. Miasteczko to, którego ludność była mięszana ze skłonnych do handlu Tatarów i równie przemyślnych bojków, bardzo szybko się rozwinęło i przyszło do pewnego znaczenia. Mieszkańcy jego trudnili się głównie tkactwem, wyrabiając płótna z lnu i konopi, które wysyłali na Wschód, sprowadzając natomiast ztamtąd bogate tkaniny wschodnie i skóry barwione. Czy miasteczko to jeszcze wtedy nazywali Rusini Bycz, jak utrzymuje podanie ludowe, czy była tu przedtem osad, pod nazwą Chorostków, jak chcą kronikarze, tego dziś dociec nie można; wiemy tylko, iż z końcem owego wieku było ono otoczone obronnemi murami i było bogatszem niżeli Stryj i Drohobycz, a jego składy towarów były sławne na całej Rusi. W tym czasie nie było już wszakże Tatarów, ani w mieście ani na zamku. Bogaci mieszczanie zapewne się w części strawili pomiędzy sobą i przerobili w Rusinów a zresztą wykurzyli z zamku za pomocą swych xsiążąt. Wtedy też zamek spustoszał a tylko miasteczko zostało.

Pod owe czasy zagnieździli się w zamku czarnoxiężnicy, którzy rozmaitemi gusłami ściągali do siebie lud okoliczny. Widywano tam wtenczas duchy, błądzące po nocy pomiędzy murami; czasem na najwyższych szczytach zamkowych baszt zjawiały się nieludzkie postacie, ziejące ogniem około siebie, a wtedy i z okien zamku wyskakiwały płomienne języki i czarne dymy z iskrami, które zapach siarki ścieliły po całej dolinie; innym razem słychać było huk głośny w zamkowych podziemiach, jak gdyby kucie młotów w hamerni. Byli to zapewne potomkowie Tatarów albo może opryszki, którzy w dzień się zabawiali gusłami, aby odwrócić uwagę od swego rzemiosła, a w nocy przekuwali złoto i srebro, zrabowane pomiędzy ludźmi. Wielu ludzi rozumnych, których i wtedy nie brakło, było tego mniemania: wszelako żaden z xiążąt ruskich ani wołoskich o ten zaczarowany zamek się nie pokusił — i zamek dalej pustoszał.

Dopiero Kazimierz Wielki, zabrawszy Czerwoną Ruś, zwrócił nań swoją uwagę, jako na budowę, z natury i z położenia silnie obronną, tak przeciw Węgrom albo Wołochom, jak przeciw nawale tatarskiej; nie bojąc się zaś ani duchów, ani czarnoxiężników, kazał go na nowo oprawić. Tak w owym czasie, kiedy za mądrą radą tego niespracowanego króla-murarza wzniesiono z gruntu albo poodnawiano zamki we Lwowie, w Sanoku, w Przemyślu, w Lubaczowie, w Trębowli, w Haliczu i Włodzimierzu, odmurowano także zamek w Tustaniu i postawiono go w stanie doskonałej obrony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nauczycieli. Nadto nauka języka niemieckiego szła dosyć łatwo, ponieważ gminy te skazane są na ciągłe stosunki z ludnością niemiecką.

Natomiast gorzej stoi sprawa w Lotaryngii, gdzie 341 gmin, leżących obok siebie, mówi tylko po francusku, a nadto cała ta okolica pozostaje w ciągłych stosunkach z zachodnim sąsiadem. Jeżeli zważymy, że całemi latami działali tam nauczyciele, nie mówiący wcale, albo tylko słabo po niemiecku, nie zadziwimy się, że usiłowania rządu, zmierzające do germanizacyi Lotaryngii, bardzo słaby wykazały rezultat. Mianowicie było trudno dokazać tego, aby dzieci nietylko rozumiały język niemiecki, ale nadto umiały nim dobrze władać w codziennem życiu. Nadto można się przekonać, że po kilku latach znikało wszystko to, czego się dzieci w szkole nauczyły, i że w ten sposób praca szkolna okazała się zupełnie bezowocną.

W takich warunkach trzeba sobie było zadać pytanie: w jaki sposób możnaby złemu zaradzić? Odpowiedzią na to pytanie jest nowy plan szkolny dla Lotaryngii, w którym przepisano, aby obok wykładu nauki w języku francuskim, niektóre przedmioty, jak np. rachunki i śpiew, wykładano także w języku niemieckim, i aby w ten sposób tak dobrze przygotować ucznia, by w wyższych klasach wykład był wyłącznie niemiecki. Naturalną jest rzeczą, iż liczba lekcyj, przeznaczonych na naukę języka francuskiego, a wynoszących obecnie 5, będzie znacznie zmniejszoną Nadto zwróconą ma być głównie uwaga na szkoły uzupełniające i na ochronki, które więcej niż dotychczas służyć mają do szerzenia znajomości języka niemieckiego".

Tyle półurzędowy komunikat, z którego się pokazuje, że władze szkolne energicznie zabierają się do przeprowadzenia germanizacyjnych środków.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Prusiek, w powiecie sanockim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JW. Marszałek krajowy**, hr. Jan Tarnowski, przybędzie do Lwowa dnia 5 sierpnia na dni kilka.

— **JE. dr. Franciszek Smolka**, przybył z kąpiel lubieńskich w dobrem zdrowiu i od poniedziałku objął kierownictwo departamentu gminnego w Wydziale krajowym.

— **P. Mieczysław Onyszkiewicz**, zastępca członka Wydziału krajowego, zastępuje obecnie miejsce nieobecnego dr. Hoszarda.

— **Kolej Karola Ludwika** udzieliła bezpłatnego transportu przesyłek dla pogorzelców miasteczka Sassowa, mianowicie przesyłek środków żywności i pierwszych potrzeb pogorzelców.

— **Kapela „Harmonii"** grać będzie w miesiącu sierpniu: dnia 3. i 31. na Wysokim Zamku 10go w ogrodzie Miejskim, 17go przed miejskiem kasynem; 24 przed gmachem ratuszowym — Początek o godzinie 6ej po południu.

— **Wycieczka Sokoła** do Skolego odroczoną została na dzień 14 b. m. Zapisywać się można do 10 b. m. w kancelaryi Towarzystwa od 7 do 8 godziny wieczorem.

— **Nagłą śmiercią** zmarł wczoraj rano izraelita Kormann, propinator, liczący lat 60, żonaty, ojciec 4 dzieci, w swym szynkowym lokalu pod l. 3 plac Strzelecki, a to skutkiem apopleksyi. Kormann morzył się dnia poprzedniego głodem, nic przez 24 godzin nie spożywszy z powodu rytualnego, na ten dzień przepisanego postu, zaś w wilię swej śmierci wieczerzał obficiej niż zwykle, co też zapewne mu zaszkodziło.

— **Pożar Sassowa.** Otrzymaliśmy do ogłoszenia następującą odezwę:

„Dnia 28 lipca r. b. nawiedzone zostało nasze miasteczko straszliwą katastrofą. Około godziny w pół do 1 w południe wszczął się w jednej z bocznych uliczek pożar, który z taką gwałtownością się rozszerzył, że w przeciągu niespełna godziny cały Sassów stał w płomieniach. Ze 198 znajdujących się tu domów, 187 padło pastwą rozszalałego żywiołu, a na domiar nieszczęścia kilkanaście osób znalazło śmierć w płomieniach.

Wczoraj jeszcze ożywiona i dość zamożna mieścina stała się dziś widownią okropnej nędzy; 2700 pogorzelców rozpacza nad swą straconą egzystencyą.

Dzieci straciły w płomieniach swych żywicieli, rodzice załamują ręce nad zwęglonemi zwłokami swych dzieci, a ludzie, co niedawno żyli w dobrobycie, walczą dziś o kawałek chleba.

Nędzy tej dopomódz może tylko publiczna dobroczynność; tylko pomoc serc litościwych zdoła otrzeć łzy i dać nieszczęśliwym schronienie i nową podstawę do egzystencyi.

Odwołujemy się przeto imieniem naszych nieszczęśliwych braci do znanej ofiarności wszystkich warstw naszego społeczeństwa i upraszamy o nadsyłanie datków do rąk c. k. starosty, p. Emila Flechnera w Złoczowie.

Komitet
dla wspierania pogorzelców miasta Sassowa.
Ks. Porębski *Zygmunt Weiser.*
wiceprezes.

Do odezwy powyższej dodajemy, że najchętniej pośredniczyć będziemy w zbieraniu datków na rzecz nieszczęśliwych Sassowian.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 2 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z zachodniej strony, temperatura cokolwiek się obniża, stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne lecz nader skłonne do burzy.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 18,0°C.; najwyższa była 30,0°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 763'5 mm.

(*m*) **Odbudowa Stryja.** Nawiedzone w dniu 17 kwietnia r. z. straszną pożogą miasto dźwiga się zwolna z gruzów i popiołów. Przed rokiem zwiedziliśmy pogorzelisko i w obszernym artykule podaliśmy wyczerpujące szczegóły tyczące się odbudowy tego miasta; dziś zwiedziwszy Stryj przed kilku dniami, możemy podzielić sie z czytelnikami wrażeniami, jakie odnieśliśmy, patrząc na skrzętną pracę i zacne usiłowania zmierzające do odbudowy miasta. Jak wiadomo, rządy miasta spoczywają obecnie w rękach delegowanego c. k. starosty, pana Michla, który przy pomocy starszego inżyniera c. k. Namiestnictwa, p. Hawryszkiewicza i kilku innych urzędników kieruje umiejętnie i energicznie sprawą odbudowy i upiększenia miasta. Jakoż akcya ta wydaje bardzo pomyślne rezultaty. Stryj obecny różni się wielce od Stryja przed okropną katastrofą; dziś widzimy wszędzie ład, porządek, schludność; widzimy ulice szerokie, dobrze wyszutrowane, a wzdłuż nich domy i domki schludne, częstokroć bardzo gustownie zbudowane, stojące w prostej linii. W całej, bardzo rozległej części miasta, którą zniszczył pożar do szczętu, nie ma dzisiaj ani jednego domu pokrytego drzewem lub słomą, wszystkie nowe budynki są pokryte blachą, łupkiem lub dachówką; pod tym względem robi Stryj wrażenie miasta zachodnio-europejskiego a nie galicyjskiego i zajmuje niezawodnie pierwsze miejsce w szeregu drugorzędnych naszych miasteczek. W ulicach, w których dawniej komunikacya była bardzo utrudnioną dla braku chodników, założono obecnie szerokie chodniki z płyt trembowelskich, jak n. p. na ul. Sobieskiego, a zakładanie nowych chodników w ulicach główniejszych ma nastąpić w najbliższej przyszłości. W niektórych ulicach, jak np. w ulicy Matejki, utworzono aleje, które wysadzono drzewami. Wzdłuż tych ulic i placów zbudowano w r. z. ogółem 158 nowych domów jednopiętrowych i parterowych w guście wil, stojących w ogrodach. Z jednopiętrowych domów prezentują się nieźle: hotel pod Trzema koronami, dom p. Schönfeldów w rynku, dalej domy pp. Schora, Halperna, M. Frischa przy ul. Gołuchowskiego, pp. Malewskiej i Rosenberga przy ul. Wałowej i t. d. Roboty około odbudowania kościoła obrz. łac. są w pełnym toku. Już w r. z. odnowiono zewnątrz i wewnątrz mury presbiteryum i nawy kościelnej; dach na całej świątyni pokryto dachówką. W r. b. p. Jan Doliński, architekt ze Lwowa pomalował strop i ściany w nawie głównej i w presbiteryum, tudzież w bocznych kaplicach, skromnie wprawdzie, ale bardzo gustownie. W nawie poustawiano już część ławek dębowych w stylu gotyckim sporządzonych według rysunku prof. Zacharyewicza, który podał także plany co do budowy głównego ołtarza, ambony i chrzcielnicy. W chwili, w której oglądaliśmy świątynię zaczęto właśnie ustawiać ołtarz główny, sporządzony w stylu gotyckim z alabastru brzozdowieckiego przez prof. Marconiego. Ołtarz ten, którego budowa postępuje w bardzo powolnem tempie, miała bowiem być ukończoną przed Wielkanocą r. b., kosztować będzie 2340 zł., ambona zaś i chrzcielnica, sporządzone również z alabastru brzozdowieckiego w stylu gotyckim, podług rysunku prof. Zacharyewicza, kosztować będą 1400 zł.

Dwa okna w prezbiteryum zdobić będą witraże, ofiarowane przez Juliana br. Brunickiego z Podhorzec i margrabinę z hr. Tarnowskich Gordon. Gdy przystępowano do odbudowy kościoła łacińskiego, miano zamiar znieść dotychczasową wieżę, zrównać ją z dachem pokrywającym nawę i tym sposobem rozszerzyć nawę kościelną, a obok niej zbudować nową wieżę; tymczasem brak funduszów stanął niestety na przeszkodzie zrealizowaniu tego zamiaru. — Odbudowano dalej główną bóżnicę, obok placu Zbożowego; bóżnica ta, wykonana w stylu czysto maurytańskim, przedstawia się wcale nieźle, równie jak druga bożnica, tak zwana zimowa której odbudowa jest właśnie na ukończeniu. A skoro o bóżnicach mowa (w Stryju było przed pożarem ogółem 18 bóżnic; z tych spłonęło 11) — zanotować wypada, że w tych dniach założono przy ulicy Hawryszkiewicza, w miejscu, w którem stała najstarsza bóżnica stryjska, kamień węgielny pod budowę nowej, prywatnej bóżnicy; akt ten odbył się bardzo uroczyście.— Z innych publicznych budynków, odbudowano już zupełnie gmach gimnazyalny; budynek, w którym mieścić się będzie magistrat, jest już na ukończeniu. Główną jego fasadę zdobi fresk wykonany przez p. Jana Dolińskiego. Obok magistratu przebudowano dawny magazyn wojskowy na szkołę ludową dla dziewcząt, wreszcie ma się rozpocząć budowa domu na pomieszczenie Rady powiatowej. W bieżącym sezonie budowlanym budują w Stryju ogółem 22 nowych domów, a budowa kilku innych jest już zapowiedzianą. Po pożarze, w ciągu r. z. i w r b. powstało w Stryju ogółem 180 nowych domów.

— **Wystawa krajowa.** W sobotę, dnia 30 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi technicznej pod przewodnictwem prof. Bortnika Członek komisyi p. Strusiewicz Zygmunt zdał sprawę z ilości żądanych i zostających do rozporządzenia miejsc w pawilonie głównym i w budynkach, na maszyny i narzędzia przeznaczonych. Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Strusiewicz, Zawiłowski, Stryjeński, Lippoman, Sare, Zaremba, komisya zgodziła się na powiększenie szopy narzędzi rolniczych, niemniej na wybudowanie szopy na paki. P. Lippoman przedstawił konieczną potrzebę zbudowania nowego budynku o powierzchni 300 kwad. m. podług pawilonu dla przemysłu domowego, dla pomieszczenia Wystawy etnograficznej, ponieważ w pawilonie głównym bezwarunkowo na nią miejsca nie stanie. Komisya uznaje potrzebę tego nowego budynku i uchwala oświadczyć się jednogłośnie za tym wnioskiem na posiedzeniu komitetu wykonawczego, jednak tylko pod warunkiem, że przedsiębiorstwo pod gwarancyą całej sumy kosztorysowej podejmie się po dzień 20 sierpnia ukończyć tę budowę.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono czarną wełnianą a drugą popielatą suknię; pięć spodnic białych; czarną chustkę i damskie buciki i meszty. — Zgubiono sakiewkę z kwotą 50 zł. 10 ct. w hotelu Kuhna; zastawniczą kartkę banku kredytowego z dnia 5 lipca br. l. 11 860, na zegarek za 2 złr. zastawiony; zapomniano w dorożce trzy poduszeczki i pled.— Znaleziono zastawniczą kartkę banku kredytowego z d. 17 grudnia 1886 l. 21597 na trzy pierścionki i sr. łańcuszek z kluczykiem za 6 zł. zastawione.

— **Pożar.** We wsi Sarnki średnie, w powiecie rohatyńskim wybuchł dnia 27 lipca o godzinie 10 rano w stodole wójta Krzyżełki, pożar, który ogarnął wkrótce 20 zagród włościańskich i zniszczył je zupełnie. Zdaje się, że nieostrożność była przyczyną nieszczęścia.

— **W Kołomyi,** naprzeciw cerkwi, pociąg kolei lokalnej, nr. 202, przejechał i zgruchotał na miazgę obłąkaną Feigę Trächter, która w chwili, gdy pociąg był w najszybszym biegu, chciała przejść przez tor i na takowym się zatrzymała.

— **Sport.** Na wyścigach konnych w Carskiem Siole dnia 28 lipca, nagrodę cesarską w sumie 5 000 rs., wziął „Mac-Mahon" ze stada rządowego; drugą była „Arkonia" Niemcewicza, trzecim „Kordecki" L. Grabowskiego. W biegu o nagrodę 800 rs. pierwszy stanął u mety „Znicz" L. hr. Krasińskiego.

— **Pożar źródeł nafty** w kopalniach kaukazkich, według depeszy z Baku, został dnia 28 lipca ugaszony. Źródła Markowa płonęły do południa we wtorek; zdaje się, że eksploatacya ich będzie mogła odbywać się i w przyszłości W rezerwoarze Markowa spaliło się około 200.000 pudów nafty. Inne pożary stopniowo opanowano. Ogólne straty w nafcie już wydobytej wynoszą milion pudów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Stosunki Puław z Wilnem.

(Ciąg dalszy.)

Groddeck poświęca wiele czasu sprawom biblioteki. Urząd ten nauczycielsko-bibliotekarski Groddecka trwał lat siedmnaście (1787—1804), a przypada on właśnie w opoce, kiedy dawna biblioteka, zrabowana w r. 1794, z wielkim pospiechem, nakładem i starannością gromadzi się na nowo, uzupełnia i bogaci mnogiemi nabytkami. Wielkie też nowy bibliotekarz położył tu zasługi i zyskał wysokie u księcia łaski, który w nim znalazł dzielną pomoc i pośrednika w stosunkach z całym światem uczonym Niemiec.

Ilekroć wydala się książę z Puław prowadzi ze swym bibliotekarzem korespondencyą w języku niemieckim — Groddeck odpisuje w tymże języku. Cały tom listów i sprawozdań bibliotekarza dał nam niejedną wskazówkę do studyów o ruchu naukowym puławskim. Książę słynął z wiadomości bibliograficznych nietylko w Polsce ale i w Europie. Wie on wybornie, gdzie się znajduje jaki kruk biały, a choćby był na końcu świata, jeśli go wydobyć nie może, stara się przynajmniej mieć jego dokładny opis lub kopię do puławskich zbiorów. Każdą zaś nową sprowadza publikacyę i zabiera się umiejętnie ze swym bibliotekarzem do ocenienia krytycznego, w czem ona umiejętność posuwa naprzód, do porównywania tekstów i dyskusyj o metodzie. Przedłużyłoby to zbytecznie nasze studyum i wyprowadziłoby nas poza oznaczone granice, gdybyśmy tu chcieli korespondencyę tę naukową z Groddeckiem streszczać i wyjaśniać.

Groddeck w parę lat po swem przybyciu do Puław żeni się z przyrodnią siostrą pani Bernatowiczowej, ulubienicy księżny a matki znanego powieściopisarza.

Mimo zamiłowania do wspólnych prac naukowych i sympatyi do Groddecka, książę nie waha się odstąpić ulubionego bibliotekarza dla akademii wileńskiej. Przez kilka lat następnych czyni znów poszukiwania, aby po nim odpowiedniego znaleźć następcę, a dopiero w r. 1808 Hübsch przybywa z Frankfurtu do Puław i obejmuje tam posadę bibliotekarską. Zastąpi go później wychowaniec wileński Groddecka, Lach Szyrma, i wychowaniec krzemienieckiej szkoły, Karol Sienkiewicz.

Groddeck otrzymał nominacyę na profesora greki w r. 1804 z dodatkowym obowiązkiem bibliotekarza akademii, z roczną pensyą 2000 złp.

W Wilnie nie wzięto księciu za dobre tej ofiary. Ówczesny rektor Jundziłł i Andrzej Śniadecki przyjęli nowego profesora Niemca z uprzedzeniem, które podzielało grono dawnych profesorów, w ogóle reformom nowej kuratoryi niechętnych. Zatargi te, interwencyą księcia kuratora, Kłokockiego, i Tadeusza Czackiego uśmierzane, odnawiają się co chwila, a echa tych niesnasek odbijają się w listach do Puław. Raz chodzi o jakiś memoryał Groddecka, przedstawiony księciu kuratorowi; to znów podnoszą zarzuty, że z funduszu, przeznaczonego na bibliotekę, Groddeck zakupuje dzieła kosztowne, ale wyłącznie dotyczące filologii i nauk z nią spowinowaconych, z uszczerbkiem innych działów wiedzy — lub też, że w konkursach wynagradza prace swych uczniów (tłómaczenie Michała Bobrowskiego z Plutarcha) wbrew zdaniu innych profesorów, choć sam nie może mieć sądu o przekładzie na język polski, skoro nim dobrze nie włada. W tym ostatnim sporze książę kurator stanął po stronie Euzebiusza Słowackiego, profesora literatury polskiej.

Rozstrzygnąć tych sporów, po której stronie bywała słuszność, z krótkich skarg i wzmianek w listach, trudno. W ogóle wnosić trzeba, że Groddeck dążył do przewagi w senacie akademickim, miał zaś po swojej stronie profesora Franka, a przeciw, zastęp poważny z Janem Śniadeckim na czele.

Śniadecki nietylko, że posiadał wolę, która nie łatwo ustępowała, ale nadto miał w niechęci do Groddecka ważne powody. Jeszcze w Getyndze zapisał on się do loży wolnomularskiej i pod znakami masońskiemi pisywał wiersze. W Wilnie, jak w Warszawie i Krakowie, pozostały z czasów stanisławowskich resztki masoneryi i kadry lóż, lubo z cechą więcej światową niż sekciarską. Groddeck próbował ożywić te związki, a zdobywszy sobie popularność wśród uczniów, zaczął werbować do lóż (patrz Pamiętniki Karola Kaczkowskiego). Jan Śniadecki był wielkim masoneryi wrogiem, może więcej jeszcze przez konserwatyzm polityczny, który go cechował, niż przez gruntowne zasady katolickie. Wydał też za swego rektoratu stanowczą walkę masoneryi, a tem samem i jej propagatorowi. Wpływ Śniadeckiego na opinię profesorów i umysły młodzieży krzyżował się; Śniadecki miał więcej u pierwszych powagi — Groddeck u drugich wzięcia.

Niekompetentni do oznaczenia stanowiska, jakie Groddeck zajmował w umiejętności, która choć tak stara ciągłe czyni postępy, zaznaczmy tylko, że miał imię europejskie w swoim czasie, że stał w ciągłym stosunku z wieloma powagami zagranicznemi, że posiadł polski język i przywiązał się do kraju szczerze.

Listy Groddecka do księcia generała z Wilna od r. 1801, pisywane po niemiecku, przeplatane greką, łaciną i francuszczyzną, stanowią osobny tom w archiwum, którego pominąć nie powinien, kto będzie pisał historyę uniwersytetu i kuratoryi*). W listach

*) Tom ten zawiera także rękopiśmienne prace Groddecka. Na czele motto: „Je näher an der Quelle, droben herrscht Licht und Gnade, drunten aber immer mehr Schatten und Gerichte". Zbiór ten rękopismów zawiera: 1) Alfa-

tych donosi o każdej nowej zdolności, jaka się tam wśród młodzieży pojawia, zaleca kilkakrotnie Lelewela, ulubionego swego ucznia, wróży mu przyszłość historyka, radzi powołać ze szkoły licealnej w Świsłoczy młodego profesora Borowskiego, który zapowiada zamiłowanie w literaturze, a będzie kiedyś profesorem Mickiewicza; poleca Lacha Szyrmę i wyprawia początkującego naówczas literata do Puław na nauczyciela dla wnuka ks. generała, Adasia, syna księcia Konstantego.

Wnosić wolno bez ujmy dla samodzielności ducha polskiego i natchnienia poetów, że posiew prawdziwie klasycznych studyów w Wilnie rzucony przez Groddecka, nie minął bez wpływu na rozwój poezyi romantycznej, której mistrz wypowiedział tylko walkę konwencyonalizmowi francuskiemu pseudo - klasyków warszawskich. Groddeck należący do szkoły Schleglów i Herdera, nie mógł być obrońcą skostniałych form i przeciwnikiem nowych kierunków poezyi, która jego postępowym pojęciom odpowiadała, jak raziła konserwatyzm Śniadeckiego. Nie przywiózł on spekulacyi transcendentalnej z Niemiec, bo jeśli mamy wierzyć jego wyznaniom w listach do księcia generała, podziela on jego wstręt do Kanta i przyznaje, że „w filozofii jest eklektykiem, bo i Cicero był eklektykiem“.

Książę generał przez Groddecka wywiaduje się o sprawy akademii, uśmierza jego pochopność do sporów z kolegami, zachęca do wytrwania, wywiaduje się o zdolniejszych uczniów, wzywa do współpracownictwa w pismie, które ma stać się organem uniwersytetu. Ale książę nie polega wyłącznie na zdaniu Groddecka.

O sprawach uniwersytetu donosi księciu do Puław w listach, pisanych między r. 1804—1807 Józef Mostowski, zamieszkały w Czerkliszkach pod Wilnem. Nie należąc do składu uniwersytetu i ciała profesorskiego, relacyonuje przedmiotowo o zaniedbaniu, potrzebie reform i wewnętrznych niesnaskach. Do rektoratu Jana Śniadeckiego, nowo powołanego z Krakowa, przywiązuje Mostowski nadzieję lepszej przyszłości, a gdy Jundziłł i Śniadeccy z Groddeckiem w rozterce, na wezwanie księcia generała Mostowski skłania antagonistów do porozumienia i zgody. Pojednania tego rękojmią wspólna redakcya „Dziennika wileńskiego“, do którego założenia książę ciągle w swych listach naglił. Ostatecznie doprowadził myśl tę do skutku. Tadeusz Czacki obiecuje poparcie, gdy przybył r. 1805 do Wilna. W skład redakcyi weszli: Andrzej Śniadecki, Jundziłł, Mostowski, Groddeck i podczaszy Kossakowski, ze wszystkich najgorliwszy w tej sprawie i najwytrwalszy. Mostowski do tych relacyj dołącza podarki dla księżnej, do domku gotyckiego: blachę z trumny Żółkiewskiego, oraz figury dwóch świętych, co tworzyły karyatydy pod trumną; zabytki te wydobył Mostowski od Prozorów.

Wnet też w Wilnie tworzy się w akademii nowe ognisko, ruchliwsze i głębiej zajmujące się nauką, niż areopag powag warszawskich.

Kiedy w Warszawie nie ma jednego wydawcy, a nawet jednego księgarza, któryby jako tako odpowiadał swemu zadaniu, Józef Zawadzki w Wilnie wznawia tradycyę starych drukarzy polskich z XVI w., a jest protoplastą zbyt nielicznego zastępu wykształconych księgarzy polskich, pojmując swoje zadanie nietylko ze strony merkantylizmu.

Z Zawadzkim wcześnie zawiązuje książę generał stosunki i obiera go sobie za stałego korespondenta, wydawcę i dostarczyciela książek.

Warto zaiste podać tu niektóre z tej częstej korespondencyi szczegóły i ustępy.

Pierwsze listy, które znaleźliśmy, sięgają r. 1808; lubo z ich tonu wnosić można, że stosunek mecenasa puławskiego z księgarzem wileńskim był o wiele wcześniejszy.

Książę generał przesyła Zawadzkiemu 1000 dukatów na pierwszy fundusz do wydawnictw polskich, a w załączonym liście, datowanym z Łańcuta, w styczniu 1808 pisze:

„Cieszę się aplikacyą Imci Pana Lelewela, o którym mi Pan donosisz. Familia jego jest mi dobrze znaną i mniemam go być synem Imci Pana w gwardyi kapitana, a potem kasyera komisyi edukacyjnej, który wszędzie pełnił obowiązki zacnie i umiejętnie. Chciej go zagrzewać do pracy dokładnej i ciągłej, przestrzegać przed zniechęceniem, które nam tak często nie dozwala dojść do doskonałości.“

Lelewelowi zaleca książę wczytywanie się w Salustiusza, Liwiusza, Tacyta, Robertsona; przestrzega, aby pracy nie rozpraszał na różne strony i pamiętał o czystości języka. Radzi mu, aby się zabrał do przerobienia i rozszerzenia książeczki ks. Wagi, a zwracając te rady do nieznanego młodzieńca, dodaje Zawadzkiemu: „Przekładać należy *imberbem adolescentem* nad próżniaki brodate, wzdęte wydaniem kilku płytkich pisemek w każdym rodzaju, a spoczywające pysznie jako jubilaty, ale we własnem tylko mniemaniu.“

W tym samym liście zakreśla książę program wydania dziejopisów naszych, którzy pisali po łacinie w tłómaczeniach polskich obok z tekstem łacińskim; a więc najpierw Długosza, potem późniejszych: Piaseckiego, Kochowskiego, Łubieńskiego, biskupa płockiego i t. d Wzorem do tego wydanie Kromera w tłómaczeniu Błażowskiego, a Stanisława Orzechowskiego w przekładzie ks. Włyńskiego. Jako Litwin, czem się szczycę, miłując swe plemię, życzę, aby Litwini do tych prac naukowych się zabrali.“

Książę ubolewa nad wymieraniem ludzi naukowych, nad obojętnością dla nauk zakonów:

„Żaden zakon tyle dołożyć się nie potrafi do utrzymania czystości, do wzbogacenia, a przeto udoskonalenia języka polskiego, jak zakon OO. Bazylianów z przyczyny znajomości, którą posiadać powinien, źródłowego języka słowiańskiego i łatwości obeznania się ze wszystkiemi dyalektami, z niego wypływającemi. Tak chwalebny zamiar założywszy sobie, mógłby ten zakon ustalić sławę swoję i słuszne zagruntować prawo do wdzięczności powszechnej, któraby mu była wdzięczną za tak ważną usługę: *laborate et orate.*“

Dalej utyskuje książę „nad skażeniem języka, niezdolnością nim władania, które się objawiają w wydaniach Bogumiła Korna, księgarza wrocławskiego, książek elementarnych dla dzieci i pacholąt polskich“. Zaleca usilnie Zawadzkiemu rozszerzanie na Litwie prenumeraty na Słownik Lindego: „który, po Knapskim Klężyńskim przynosi nam takie bogactwo, że jednę tylko możemy wyrazić skargę, jak nowożeniec, któryby się skarżył, że żona zbyt wielki mu przyniosła posag.“

„Co robi ks. Żukowski — pyta — który ma się oddawać literaturze oryentalnej, ale jakiej, według jakiego planu? Byle tylko nie porzucał greki“.

List ten, wymownie świadczący, jak wszystkiem zajmował się umysł księcia, czy to książką, czy człowiekiem, gdy spodziewał się pożytku dla nauki polskiej — poparty darem 1000 dukatów, kończy wspaniałomyślny mecenas życzeniem dla Zawadzkiego „aby w nim ożyli Hallerowie, Sternacki i Wojewódka“.

Zawadzki odpowiada dziękczynieniem za wspaniały dar, który w trzy lata później ma się ponowić, przesyła nowe edycye, zdaje sprawę z całego ruchu:

„Lelewel pisze o początkach Litwinów, przyjął rady księcia jak należało, marzy o wydaniu Kadłubka na wzór Nestora. Szukam biblii Szymona Budnego po klasztorach. Rajmund Korsak, superintendent w komisyi skarbowej litewskiej za polskich czasów, po rewolucyi mieszkał w Grodnie, gdzie pani podkomorzyna Jundziłłowa lubiła u siebie schadzki i zabawy, kierowane do rzeczy pożytecznych i uczonych. On to odkrył książkę ks. Baki i opatrzył przedmową. Wydanie poszło w odwłokę; obecnie Leon Borowski, nauczyciel literatury polskiej w gimnazyum świsłockiem, przygotował ją do druku.“

Wzmianka o Borowskim zwróciła uwagę księcia, to też na zapytanie z Puław odpowiada Zawadzki:

„Leon Borowski, chłopiec młody, pięknej aplikacyi i niemałych nadziei. Szczęśliwie pracuje w poezyi. Grano na teatrze tutejszym komedyę jego roboty, z Moliera wolnie przerobioną: „Sawantki“.

Książę wnet czyni zachody, aby z gimnazyum świsłockiego Borowskiego przeniesiono do Wilna, gdzie później miał on być nauczycielem literatury Mickiewicza i całej jego warstwy.

Do młodego Lelewela pierwszy odzywa się książę, zwłaszcza, gdy ojciec Joachima, Kazinierz Lelewel, przypomina się dawnym względom i przysyła dziełko swoje: „o prawidłach rządu“.

Książę generał daje młodzieńcowi, pracującemu w historyi, ojcowskie rady, zachęca do wytrwałości, ale odradza myśli zastępowania liter przez akcenty: „jest ona dziką i nierozsądną, jak wszystkie drobiazgowe alembikacye nowych ortografów i chaos by tylko sprowadziła w mowie naszej, podobny temu, jaki panuje w ortografii oryentalnej, hebrajskiej tudzież arabskiej i tej, jaką Arabowie Persom narzucili“. Rady co do języka i historyi kończy książę zaleceniem wzorowych pisarzy niemieckich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bet hebrajski, 2) Eurypid Herc. Furens, 3) De didascalii, 4) Notitta de Dionisiis, 5) Conte de Sadi (tłóm. francuskie perskiego poety), 6) Scéne des Acharnes d'Aristophane, 7) Einiges von den griechischen Accenten, 8) Fragment der Schrift unter dem Titel: Bios Ἑλλάδος oder Beschreibung der Sitten und Lebensart der Griechen, 8) Philo, ein Geborener Jude, 10) Tablettes chronologiques, contenants les principaux événements et les noms des personnes, qui font époque dans l'histoire ancienne, 11) Des quatres jeux solénnels de la Gréce, 12) Der Exkardinal Borgia, 13) Monetae veteris valor ad monetam nostram comparatus, 14) Rozbiór po łacinie przekładu Iliady przez Dmóchowskiego, 15) Programme du cours de la littérature ancienne à l'université.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*m*) **Towarzystwo gorzelników polskich.** Dnia 15 lipca r. z. zawiązało się w Rzeszowie pod powyższą nazwą nowe Towarzystwo, którego celem jest rozbudzenie poczucia łączności zawodowej, podniesienie życia koleżeńskiego i umysłowego członków tudzież wzajemna moralna i mateteryalna pomoc. Uchwalone w r. z. na pierwszem walnem zgromadzeniu członków statuta zostały przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzone i na podstawie tych statutów, zarząd Towarzystwa zwołał na dzień dzisiejszy do Lwowa II walne zgromadzenie członków. Przybyło ich około 70, z rozmaitych okolic kraju, a nadto krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców delegowało na ten zjazd pp. Ihnatowicza, Machana i Winiarza.

Posiedzenie, które odbywa się w sali *Frohsinu*, zagaił przewodniczący, p. Kazimierz Hordyński, witając kolegów zawodowych serdecznie i zachęcając ich do wspólnej pracy — poczem jako komisarza rządowego przedstawił zgromadzeniu p. Kotowskiego. Jako gość przybył na posiedzenie dr. Włodzimierz Kozłowski.

Przewodniczący odczytał telegram pana Stanisława Polanowskiego z Wiednia z życzeniami, ażeby prace Towarzystwa wydały jak najpomyślniejsze rezultaty.

Sekretarz p. Józef Ciastoń odczytał protokoł z pierwszego walnego Zgromadzenia odbytego w r. z. w Rzeszowie, a następnie odczytał sprawozdanie z czynności Zarządu w r. z. Zarząd, między innemi, wniósł petycyę do Wys. Sejmu krajowego o rozszerzenie kursu gorzelnictwa w Dublanach i poczynił starania co do założenia własnego czasopisma. Starania te zostały uwieńczone dobrym skutkiem, albowiem w rocznicę zawiązania Towarzystwa wydano pierwszy numer czasopisma, noszącego nazwę *Gorzelnik.*

W chwili obecnej liczy Towarzystwo 99 członków, gorzelników z zawodu; cyfra ta jest jeszcze niezbyt wielką, w obec faktu, że w kraju mamy około 600 gorzelń. Zarząd pomieścił w ciągu r. z. siedmiu gorzelników w rozmaitych gorzelniach i zanosi obecnie prośbę do swoich członków, ażeby zawiadamiali go o wakujących posadach, albowiem tylko tym sposobem będzie mógł zadość uczynić swojemu zadaniu co do rozlokowania członków. Dochody Towarzystwa w r. z. wynosiły 311 złr. a rozchody 346 zł.

Powyższe sprawozdanie przyjęło Zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości i przez powstanie z miejsc podziękowało Zarządowi za dotychczasową działalność.

Na wniosek p. Babisza wybrało zgromadzenie na trzy lata dotychczasowy zarząd; w skład jego wchodzą tedy pp.: Kazimierz Hordyński, kierownik gorzelni w Siebieczowie, jako przewodniczący; Alojzy Wdówka, dyrektor gorzelni w Tyczynie, jako członek zarządu i zastępca przewodniczącego; Kazimierz Mikiewicz, kierownik gorzelni w Jabłonowie, jako członek zarządu; Karol Rottersman, chemik technolog i docent szkoły gorzelniczej w Dublanach, jako zastępca członka zarządu; Józef Ciastoń, chemik technolog, gorzelnik w Boratynie, jako zastępca członka zarządu.

Do komisyi rewizyjnej na 3 lata zostali wybrani na propozycyę p. Wdówki, pp.: Babisz, Grabiński i Czyżewski, a do komisyi, mającej orzekać o przyjęciu lub nieprzyjęciu członków weszli pp.: Fr. Mikiewicz, Adelman, Rzeszotarski, Kwaśniewski, Morawski, Kisieliński, Babisz, Czyżewski i Grabiński.

Na propozycyę zarządu, mianowało zgromadzenie przez aklamacyę protektorami Towarzystwa prezesów obu Towarzystw gospodarskich, pp: JE. Adama ks. Sapiehę i Artura hr. Potockiego; dalej pp.: Stanisława Polanowskiego, dr. Józefa Wereszczyńskiego, Hipolita Bohdana, Stanisława Homolacza, Włodzimierza Lisowskiego, Stanisława hr. Zielińskiego, dr. Piotra Grossa i Stanisława Starowiejskiego z Odrzykonia, zaś członkami honorowymi zostali mianowani: pp. dr. Tadeusz Rutowski, dr. Roman Wawnikiewicz, Alfons Lippoman, redaktor *Gazety rolniczej* w Krakowie i Lewiecki, sekretarz Towarzystwa agronomicznego w Krakowie.

Godzina 12 w południe; — posiedzenie trwa dalej.

*** **Losowanie.** Przy wczorajszem ciągnieniu wylosowano następujące serye losów z roku 1860: Serya 476, 680, 727, 1046, 1078, 1201, 1566, 1701, 1757, 1878 2149, 2195, 2200, 2346, 26.6, 2813, 3205, 3299, 3788, 3939, 3957, 4132, 4136, 4180, 4212, 4343, 4367, 4665, 4814, 4924, 5314, 5631, 5792, 6313, 6341, 6429, 6476, 6562, 6697, 7202, 7224, 7348, 7355, 7486, 7538, 8384, 8521, 8546, 8894, 9139, 9193, 9219, 9255, 9293, 9374, 9434, 9480, 9513, 9517, 9580, 9673, 10058, 10165, 10,338, 10584, 10622, 10648, 10701, 10737, 10828, 11251, 11398, 11428, 11458, 11743, 12054, 12087, 12763, 12857, 12894, 12908, 12939, 12989, 13170, 13268, 13520, 13625, 14022, 14092, 14156, 14329, 14332, 14565, 14684, 15000, 15011, 15019, 15040, 15088, 15191, 15404, 15493, 15494, 15572, 16031, 16046, 16090, 16185, 16229, 16668, 16726, 16810, 16874, 16942, 17056, 17133, 17363, 17375, 17585, 17614, 17700, 17981, 18480, 18675, 18696, 18717, 18858, 19051, 19304, 19504, 19595, 19790, 19852, 19883, 19940.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 2 sierpnia 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 7·— do 7·50. Pszenica biała 8·— do 8 40. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·50 do 5·25. Jęczmień browarny 4·— do 5·40. Jęczmień na paszę. —·— do 3·90. Owies 3·50 do 4·25. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5 50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona —·— do —.—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —.— do 4 50 Spirytus —·— do —·—.

Z kancelaryi targowej publicznego zakładu miejsk. miar i wag.

Tarnopol, pszenica 6·80 do 7·25, żyto 4·50 do 5·—, jęczmień browarny 3·60 do 5·—, owies 3·50 do 4·—, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·20 do 10·—, lnianka—·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·75 do 7·25 żyto 4 50 do 5·—, jęczmień 3·50 do 5·— owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka—·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·— do 7·85, żyto 4·60 do 5·35, jęczmień 4·— do 5·75, owies 3·65 do 4·50, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·50 do 10·25, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 60·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 24 50 do 25·— zł.

Spadek cen na całej linii. Usposobienie wyczekujące. Rezerwa w zakupnie.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2461 sztuk opasowego, 140 sztuk z paszy i 997 sztuk chudego, ogółem 3578 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 1111 sztuk opasowych, 129 sztuk z paszy i 304 chudych, z Bukowiny opasowych 227, chudych 32 sztuk. Ogółem przypędzono o 497 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono 98 sztuk mniej. Przebieg targu był ociężały. Ceny przeciętnie spadły o 1·25 zł. Nie sprzedano 127 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 do 52 50 zł., towar przedni po 53 do 57 zł., wyjątkowo po 57·50 zł.; węgierskie po 48 do 52·50 zł., towar przedni po 53 do 57 zł., wyjątkowo po 59 zł.; z innych krajów po 52 do 54·50 zł., towar przedni po 56 do 59 zł., wyjątkowo po 60 do 61 złr. za cetnar metryczny towaru zabitego, a bydło chude po 24 do 114 złr. za sztukę

— **Zbiory w Węgrzech.** Relacye o zbiorach, a w pierwszym rzędzie pszenicy, są ze wszystkich okolic węgierskich jak najpomyślniejsze. Stwierdzają one, że dziś już jako fakt stanowczy przyjąć można, iż tegoroczny rezultat zbioru przewyższy znakomite rezultaty z r. 1882. Ciekawemi są tedy daty, jakie węgierskie ministerstwo rolnictwa za r. 1882 o rezultatach zbiorów wydało. Wówczas zasiano w Węgrzech (nie licząc Kroacyi i Slawonii) 4,335.139 morgów pszenicy, 2,246.491 morgów żyta, 1,687.190 morgów jęczmienia i 1,741.652 morgów owsa. Ministerstwo wyliczyło, że po odciągnięciu konsumcyi krajowej i ziarna potrzebnego na zasiew okazała się nadwyżka 15,550.000 centnarów metrycznych pszenicy a 7,450.000 cent. metr. żyta, a więc, że 23,200.000 centn. metr. zboża można było wywieść. Tegoroczne zbiory, jak już wspomniano, okazują jeszcze lepsze rezultaty, niż zbiory z r. 1882.

OSTATNIA POCZTA

Telegrafują z Gastein: Najj. Pan przybędzie tutaj d. 6 b. m. o godzinie 3 po poł. dla powitania cesarza Wilhelma i nazajutrz uda się z powrotem do Ischl. Do Kreuth i Bawaryi wyjedzie Monarcha pomiędzy 10 i 14 b. m.

Według dzienników wiedeńskich, p. Minister wojny, hr. Bylandt-Rheidt, rozpocznie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia jednomiesięczny urlop. P. Minister powróci w pierwszych dniach września, poczem uda się na wielkie manewry korpuśne w Banacie i Siedmiogrodzie.

Poseł pruski przy Watykanie, p. Schlözer, przybył przedwczoraj z Rzymu do Wiednia i był na obiedzie u nuncyusza, msgr. Galimbertiego.

Z Wiednia donoszą, iż prace przygotowawcze nad przyszłorocznym budżetem wojennym zostały już ukończone.

Ze Szmeks (w Węgrzech) telegrafują: W hotelu tutejszym wynajęte zostały apartamenta dla króla serbskiego na przeciąg 4 tygodni. Król ma tu przybyć w dniach najbliższych.

Z powodu ostatniego komunikatu rządu rossyjskiego, zamieszczonego w *Journal de St. Pétersbourg*, piszą oficyalne *Berliner Politische Nachrichten*:

„Oczekiwana od dni czternastu nota o rzekomo jak najlepszych zamiarach rossyjskiego ministerstwa skarbu wobec niemieckich wierzycieli, wreszcie publikowaną została. Brzmi ona tak, jak się tego można było w interesie rossyjskich finansów spodziewać. Wszystko, co *Journal de St. Pétersbourg* powiada, jest bardzo pięknem, i możeby wywarło chociaż w części pożądany skutek, gdyby wywody jego brać można na seryo, a szczególnie na seryo dla niemieckich interesów. Że jednak autor noty sam w prawdę swych wywodów nie wierzy, wynika to najlepiej z jego wywodów w sprawie znanego ukazu z dnia 26go marca r. b. Ukaz ten w całych Niemczech słusznie wzięto za pokrzywdzenie prawa i za ogniwo z łańcucha zarządzeń wymierzonych przeciwko niemieckiej własności, niemieckiemu handlowi i niemieckiej pracy".

Freis. Ztg., powtarzając powyższe uwagi, dołącza do nich następującą krótką, lecz ze wszechmiar trafną uwagę:

„Ważniejszem, niż to tak lapidarne zdanie, byłoby, gdyby *Berl. Polit. Nachr.* w sposób objektywny i wyczerpujący były przedstawiły, jak w Niemczech szanują się prawa gościnności wobec obcokrajowców, i jak w Niemczech uznaje się równouprawnienie ras".

Osserv. Romano, donosząc o liście cesarza Wilhelma, doręczonym Papieżowi przez posła Schloezera, zaznacza, iż zredagowanym on jest w słowach pełnych uszanowania, i stanowi nowy dowód wybornych stosunków, istniejących między Stolicą św. a Niemcami.

Francuski minister wojny, generał Ferron, wydał do komendantów korpusów następujący okólnik: „W interesie utrzymania porządku publicznego uważam za potrzebne przypomnieć panu, że repertuar kapeli wojskowej może oprócz narodowego hymnu francuskiego zawierać tylko hymny obcych mocarstw, a zresztą utwory uznanej jedynie artystycznej wartości. Komendanci korpusów obowiązani są zatem kapelom swoim wydać stanowczy zakaz produkowania choćby najpopularniejszych pieśni, któreby mogły spowodować obrażające dla armii manifestacye lub nieprzyjazne względem rządu objawy."

Dzienniki radykalne przyjęły ten rozkaz sarkazmem, ale z widocznem też niezadowoleniem, gdyż umilkną nagle wszystkie zwrotki, które popularyzowały Boulangera.

Temps pisze: W wielu dziennikach znalazła się wzmianka o tem, że rokowania pomiędzy Francyą a Anglią w sprawie kanału Suezkiego zostały podjęte na nowo. Możemy zapewnić, że rokowań tych wcale nie zrywano, by je na nowo podejmować, trwają one bez przerwy, lubo dotychczas bez widoków ostatecznego ich zakończenia.

Czytamy w *Gazecie Warszawskiej*: „Od dnia ogłoszenia Najwyższego ukazu z dnia 14 (26) marca r. b., przeszło 200-u cudzoziemców, zamieszkałych bądź w Warszawie, bądź w gub. Warszawskiej, wniosło podanie do władz administracyjnych z prośbą o uznanie ich za tutejszych poddanych".

Z Rzymu donoszą: Śmierć Depretisa, wywołująca zmianę w gabinecie, spowodowała także rozmaite kombinacye i domysły. Obecnie oczy wszystkich zwracają się na dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych, Crispiego. Król powierzył mu już prowizorycznie kierownictwo sprawami zagranicznemi; czy zatrzyma tekę zagranicznych interesów, czy obejmie i prezydenturę, wkrótce zobaczymy. — Dzienniki mówią o kandydatach do teki spraw zagranicznych, wymieniając Forniellego i obok niego tylko Crispiego. Zdaje się jednak prawdopodobniejszem, że obok ruchliwego prezydenta gabinetu, jakimby został Crispi, król zdecydowałby się prędzej powierzyć kierunek spraw zagranicznych hr. Robillantowi. Rząd włoski liczył się zawsze ze stosunkami międzynarodowemi, z wrażeniem, jakie wywoła mianowanie pewnych osób za granicą; zdaje się zatem, że i teraz taktykę tę samą zachowa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Monachium, 2 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Najj. Cesarzowa austryacka przybyła tutaj dzisiaj rano i została powitaną na dworcu kolejowym przez ks. regenta bawarskiego i ks. Leopolda. Monarchini uda się jutro w dalszą podróż do Kreuth.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Telg. pryw.*) Najj. Pan uda się dopiero po odwiedzeniu Najjaśn. Cesarzowej w kąpielach Kreuth, do Gastein. W Gastein będzie mieszkał w apartamentach, położonych naprzeciw apartamentów cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Tel. pryw.* Najd. Arcyksiążę Albrecht wrócił wczoraj wieczór do Baden pod Wiedniem, dokąd udają się dzisiaj Najd. Arcyksiążę Fryderyk z Małżonką, Najd. Arcyksiężniczką Izabellą, celem wzięcia udziału w uroczystości 70 rocznicy urodzin Najd. Arcyksięcia Albrechta, która się odbędzie jutro. Oczekują tam także Najd. Arcyksięcia Eugeniusza i księżnę Maryę Teresę Württemberską z dziećmi.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Minister bułgarski, Naczewicz konferował wczoraj z księciem Ferdynandem Koburg w pałacu ks. Koburga w Wiedniu. Nie znać żadnych przygotowań do podróży.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj umarł w Wiedniu hr. Stanisław Krasicki w 45 roku życia.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Oficyalny komunikat, jaki przynosi dzisiejsza *Wiener Zeitung* w sprawie zniesienia niektórych mało uczęszczanych szkół średnich w pojedynczych prowincyach Monarchii, zawiera odnośnie do Galicyi jedynie odmowę kreowania piątego gimnazyum we Lwowie, wyższego gimnazyum w Podgórzu i niższego gimnazyum w Nowym Targu, a w miejsce tej odmowy rozszerza niższe gimnazyum w Bochni. W prowincyach natomiach niemieckich, włoskich i czeskich bardzo wiele szkół średnich ma zostać zwiniętych. W Przemyślu będą otwarte paralelki ruskie.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Obiega pogłoska, że cesarz Wilhelm ma zamiar przedłużyć pobyt w Gastein i wrócić dopiero 14 t. m. do Babelsberg.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Z powodu trudności, jakie się okazały przy nowem oświetleniu elektrycznem opery wiedeńskiej, pierwsze przedstawienie zostało odłożone do 7go b. m.

Berno, 2 sierpnia. (*Tel. pr.*) Nieznany dobroczyńca złożył na cel urządzenia morawskiego muzeum przemysłowego w Bernie, do rąk Namiestnika 20.000 zł.

Berlin, 2 sierpnia. *Staatsanzeiger* ogłasza nadanie Najdost. Cesarzewiczowi Rudolfowi wielkiej wstęgi orderu domu Hohenzollernów.

Berlin, 2 sierpnia. Do *Post* donoszą z Warszawy: Wydany został właśnie rozkaz, aby w myśl ukazu z dnia 26 marca b. r. wydalono w przeciągu dni dziesięciu wszystkich obcokrajowców, zajmujących w zakładach przemysłowych stanowiska dyrektorów, administratorów i kierowników tychże zakładów.

Bukareszt, 2 sierpnia. *Agencya Havasa* zaprzecza doniesieniom, jakoby minister Pherekyde udał się do Konstantynopola w misyi specyalnej, celem traktowania co do jakiego bądź połączenia Bułgaryi z Rumunią.

Sofia, 2 sierpnia. Regenci udali się z Warny do Ruszczuku.

Sofia, 2 sierpnia. Od przebywającego w Wiedniu ministra Naczewicza nie nadeszła jeszcze żadna wiadomość. Kraj oczekuje niecierpliwie przyjazdu ks. Ferdynanda. Niewiadomo jednak na pewno, czy i kiedy przybędzie.

Rzym, 2 sierpnia. Rada miejska uchwaliła 100.000 fr. na pomnik dla Depretisa.

Petersburg, 2 sierpnia. Katkow zmarł wczoraj po południu.

(Michał Nikiforowicz Katkow, urodził się w r. 1820 w Moskwie, z rodziny bojarskiej. Tam kończył szkoły i uniwersytet. Był później dla dopełnienia wykształcenia słuchaczem w uniwersytetach, królewieckim i berlińskim, gdzie stał się gorliwym uczniem Schellinga. Za powrotem do Rossyi został profesorem filozofii w uniwersytecie swego miasta rodzinnego. W pierwszych chwilach swego zawodu był do tego stopnia liberałem, że gdy car Mikołaj ograniczył wolność nauczania, Katkow opuścił katedrę profesorską i rozpoczął karyerę dziennikarską. W r. 1856 zaczął wydawać na własną rękę dziennik *Russkij Wiestnik*, który można poczytać za antitezę jego dzisiejszych poglądów. Rok 1863 spowodował w Katkowie radykalne przeobrażenie. Z liberała został zwolennikiem bezwzględnego samowładztwa. Od roku jeszcze 1861 został propagatorem rossyjskości tradycyjnej, w nowym swoim organie *Moskowskich Wiedomostiach* ogłaszał tylko wschodnią, rodzinną kulturę za rzeczywistą i boską niemal kulturę, zwąc cały Zachód zgniłym i przeznaczonym na zagładę. Wpływ jego w państwie był niezmierny. Wysłanie Murawiewa do Wilna, odwołanie Wielopolskiego z Warszawy, ustanowienie komisyj włościańskich pod Milutynem dla szybszej russyfikacyi wszystkich terytoryów państwa, pomysł nakoniec zrussyfikowania Niemców nadbałtyckich, wszystko to było dziełem Katkowa. W reformach uniwersyteckich był Katkow stanowczym przeciwnikiem nauk przyrodniczych. Popierał ze wszystkich sił klasycyzm, i na tej podstawie reformowano i zakładano nowe gimnazya. Jemu także stanowczo przypisują przeważny wpływ u dworu po śmierci cara Aleksandra II. On miał wpłynąć na demisyę Loris-Melikowa i wielu innych dygnitarzy państwa, których zapatrywań nie podzielał. Ofiarowanego mu stanowiska ministra oświecenia nie przyjął w ostatnich czasach, natomiast chętnie przyjął godność tajnego radcy. Katkow, nakoniec, zdziałał skasowanie statutu uniwersyteckiego z roku 1863, nadanego przez Aleksandra III, statutu, który zapewniał naukom wszelką wolność. W ostatnich chwilach, jak donoszono, popadł był Katkow w niełaskę u dworu, i okoliczność ta podobno wpłynęła na stan jego nerwowy tak niepomyślnie, że zachorował, i po krótkiej chorobie nie powstał więcej z łoża.)

Paryż, 2 sierpnia. Do *Agencyi Havasa* donoszą z Konstantynopola: W. Porta telegrafowała do ks. Ferdynanda Koburga, aby przed osiągnięciem porozumienia między Mocarstwami, nie wyjeżdżał do Bułgaryi. W Bułgaryi, a przedewszystkiem we Wschodniej Rumelii, panuje wielkie wzburzenie.

Paryż, 2 sierpnia. Zarówno sekundanci Ferryego jak gen. Boulangera orzekli, iż pojedynek stał się nieodzownym. Dzisiaj odbędzie się ponowna w tym przedmiocie narada.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 sierpnia 1887, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 21·25 Węg. akcye kredyt. 287·75, Akcye anglo-austr. 107·—, Akcye banku Union 206·— Akcye kolei Karola Ludwika 214·50, Akcye kolei północnej 251·80 Akcye kolei południowej 85·—, Akcye kolei Alföld 183·25. Akcye kolei Elżbiety 232.30, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223·75, Akcye kolei węg. północno wschodniej 166.— Wiedeńskie losy 126·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.—, Losy regulacyi Cisy 123·50 Losy tureckie —·—, Węgierska renta 100.95, Akcye związkowego banku 93.53, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·09·85, Węgierskie losy 124·—, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 221 —. — Usposobienie stałe.

Wiedeń, 1 sierpnia 1887, godzina 5. minut 20. Akcye kredytowe —.— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa —·—, Renta papierowa —.—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—,— Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 2 sierpnia 1887 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 282·80 Anglo-Austr. —·— Unionbank 209·—, Kolej Karola Ludwika 214·75. Południowa 84·50, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 96·— Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego —·— 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9·93.½ Rubel papierowy —·—. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 1 sierpnia 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— złr, żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 26·87 do 27·— złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł, 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 7·04, do 7·05 —.— zł. Berlin: Pszenica żółta (na czerwiec lipiec) 185·75 do —·—, żyto —·— m. spirytus 64·10, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 49·25 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr, spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887.
Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia, Stryja i Ławocznego.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kuryerski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o gedz. 2 m. 25 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kuryerski o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2 sierpnia 1887.

Hotel Europejski.

Pp. A. Jaworski ze Skwarzawy, A. Słonecki ze Stanisławowa, J. Krzyszkowski z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. ks. W. Szedivy z Przemyśla, ks. B. Lipiński z Uhrynowa, A. Żak z Hrebenny.

Hotel Langa.

Pp. K. Rauschnitz z Wiednia, M. Müller z Teplitz.

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Józef Gracka

sekundaryusz szpitala powszechnego

ul. *Łyczakowska l. 19. A.*

ord. od 3—5.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 1 sierpnia 1887.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	213	—	216	5
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	223	—	226	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	275	—	280	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	75	103	75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	25	102	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	25	102	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	50	93	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	47	50	—	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	41	44	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	90	10	—
Półimperyał	10	21	10	31
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	09	1	11
100 marek niemieckich	61	30	62	—

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 30 lipca 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.50	81.70
luty-sierpień	81.50	81.70
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.80	83.—
kwiecień-październik	82.95	83.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.75	130.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 100 złr.	163. —	163.50
„ „ 1864 po 50 złr.	162 75	163.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	159.—	160.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.55	96.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.60	112.80

2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.—	104.60
Niższej Austyi	109.—	—.—
Siedmiogrodu	104.50	105.20
Węgier	104.50	105.10

3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.—	107.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.—	282.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	565.—	570.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	883.—	885.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	417.—	419.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2517.50	2522.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	214 —	214.50
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	232.30	232.60
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	84 75	85.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.50	171.—

4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.—	—.—
„ „ „ „ „ po 5 prc.	101.50	101 60
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	101.60
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.	97.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	101,25	102.25
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	100.—	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	102.—	102.75
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	102.25

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	99.20	99 60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.40	101 —
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.25	101. —
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.50	100.75
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99 80	100.40
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.75	82.25
z r. 1884	89.10	89.90
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99. —	99 40

6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.25	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.50	25.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	—.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.
Palfiego po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	15.90	16.20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	10.50	10 80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20 50
Salma po 40 zł. m. k.	58.50	—.
St. Genois po 40 zł. m. k.	58.75	59 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	136.50	137.50
„ „ po 50 zł. w. a.	68.75	69.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.25	39.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	46.50	47 —

7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	
Londyn za 10 ft. szt.	125.25	125.50
Paryż za 100 ft.	49 67.50	49 77.50

Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.92.—	5 94.—
„ pełnej wagi	5.89.—	5.91.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.94.—	9 95.—
Rossyjski półimperyał	10.24.—	10.26 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 1 sierpnia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	55
„ „ „ w srebrze	82	70
Renta w złocie	112	70
5 prc. austr. renta marcowa	96	55
Akcye banku wiedeńskiego	882	—
„ „ kredytowego	282	—
Londyn	125	10
Napoleondor	9	93½
Dukat cesarski men.	5	91
100 marek niemieckich	61	42½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2796. (5577 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi przeszło 233 złr. 7 ct. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, egzekucyjna licytacya realności pod l. 1879 w Śniatynie Leona i Apolonii Rudnickich własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w tutejszym sądzie na dniu 23 sierpnia 1887, o godzinie 10 rano się odbędzie.

Cena szacunkowa wynosi 450 zł.

Wadyum 22 zł. 50 ct.

Na powyższym terminie sprzedaną będzie powyższa realność za jakąkolwiek bądź cenę.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Śniatyn, 2 kwietnia 1887.

L. 3622. (5574 1—3)

Dnia 6 września, 5 października i 8 listopada 1887, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Węglówce położonej, wykazem hipotecznym l. 197 objętej, Janosza Pańko własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata Augusta Lewakowskiego z Krosna.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, 15 czerwca 1887.

L. 6677. (5534 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Zacharyi Raps w kwocie 45 zł. z pn., publiczną egzekucyjną sprzedaż realności l. 155 w Przemyślu na Błoniu ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Bazylego Binnickiego własnej składającej się z domu mieszkalnego, piwnicy, studni i gruntu 514 sążni kwadratowych w trzech terminach dnia 22 września, 24 października i 24 listopada 1887, o godzinie 10tej rano w biurze nr. 3.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1038 zł. 75 ct.

Wadyum 103 zł.

Na tych terminach realnośc powyższa tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Termin do ułożenia warunków ułatwiających 24 listopada 1887, godzina 4ta po południu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i oszacowania do przejrzenia w registraturze sądowej.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli adw. dr. Smutny, zastępcą zaś adwokat dr. Tarnawski.

Przemyśl, 15 czerwca 1887.

L. 6847 (5570 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości że na zaspokojenie wierzytelności austro węgierskiego banku w Wiedniu w sumie 12146 zł. 43 kr. a. w. zpn. dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Brnik w powiecie dąbrowskim położonych do dłużniczki Felicyi Markiewicz zamężnej księżny Lubomirskiej należących, następnie sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach, 13 września 1887, 12 pazdziernika 1887 i 15 listopada 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwowie 37000 zł. poniżej której w pewnych dwóch terminaed dobra te sprzedane nie będą,

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3700 zł. aw.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tut sądu.

W Tarnowie, dnia 30 czerwca 1887.

L. 1715. (5526 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ciężkowicach ogłasza, że odbędzie licytacyjną sprzedaż realności nr. 22 w Brzamie górnej na 650 zł. wa. oszacowanej, dnia 27 września, 27 października i 29 listopada 1887, o 10 godzinie rano nie poniżej ceny, równej pretensyom zahipotekowanym.

Wadyum 65 zł. wa.

Gdyby sprzedaż w powyższych terminach nie nastąpiła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 29 listopada 1887, o godz. 3 po poł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 7 kwietnia 1887 do hipoteki tej realności weszli, do rąk kuratora Walentego Sorysiewicza w Ciężkowicach.

Ciężkowice, dnia 24 maja 1887.

L. 15615 (5560 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Jana Silnikkiego w kwocie 40 zł. a. w. z. p. n. odbędzie się dnia 16 września 1887, dnia 18 października 1887 i dnia 15 lipstopada 1887 każdym razem o godz 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności wyk. hip. l. 72 ks. gr. gm. Pawęzów objętej tudzież ¼ części realności wyk. hip. l. 43 objętej dłużnika Ignacego Sieleckiego własnej

Cena wywołania połowy realności w. h. l. 72 ks. gr. gm. Pawęzów objętej wynosi 162 zł. 50 ct. a. w. zaś ¼ części realności w. h. l. 43 ks. gr. gm. Pawężów objętej wynosi 212 zł. 50 ct.

Wadyum 37 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Tarnów, dnia 18 lipca 1887.

L. 7775 (5564 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 13 września 1887 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majętności objętej wyk. hip. l. 37 gminy kat. Dobraczynie dłużnika Justyna Dąbrowskiego własnej celem zaspokojenia pretensyi towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 371 zł. 31 ct. zpn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej połowy majętności w ilości 350 zł., wadyum zaś kwotę 17 zł. 50 ct. a. w.

Na powyższym terminie realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wyciąg tabularny akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu, kuratowem niewiadomych wierzycieli został zamianowany dr. Semetkowski.

Sokal 25 czerwca 1887.

L. 1630 (5541 2—3)

W dniu 22 sierpnia 19 września i 17 października 1887 każdokrotnie o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w tutejszosądowej kancelaryi przymusowa licytacyjna sprzedaż realności lk. 91 w Rawie ruskiej wykazem hipotecznym l. 1134 księgi gruntowej Rawa ruska objętej, dłużników Schmerla Hofmana, Leiby Volka, Feigi Lieby Woller, Chany Ronhel Woller Chaji Gittel Woller i Chany Chalber, własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 4000 zł. za złożeniem wadyum 400 zł.

Gdyby takiej ceny na powyższych terminach nie ofiarowano, natenczas dla ułożenia warunków ułatwiających wyznaczonym zostaje termin na dzień 17 października 1887 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli którymby uchwała niniejsza i dalsze doręczone być nie mogły, lub którzyby do hipoteki tej realności po 12 styczniu 1887 weszli, ustanawania się p. Adama Siękiewicza z Rawy jako kuratora.

Wyciąg tabularny i resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, 27 maja 1887.

Z. 7654. (5525 2—3)

Licitations-Kundmachung

zum Zwecke der Verpachtung des Religionsfondsmeierhofes „Czahor" in der Bukowina.

Der dem bukow. gr. or. Religionsfonde gehörige, in den Gemeindebereichen von Czahor, Korowia und Molodia gelegene Meierhof „Czahor" (Vte Kuczurmarer Pachtsektion) bestehend aus einer Grundarea von circa 218 Joch mit Wohn- und Wirthschaftsgebäuden wird auf sechs, ewentuell zwölf Nutzungsjahre ab 1 November 1887 bis Ende October 1893 eventuell bis Ende October 1899 im öffentlichen Offertverhandlungswege verpachtet.

Pachtofferte, welche mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen und im Uebrigen rechtsförmig ausgestellt sein müssen, sind unter genauer Angabe der Pachtdauer (6 oder 12 jährigen) bei dieser k. k. Güterdirection, wo auch die Pachtbedingnisse zur Einsicht aufliegen und alle näheren Auskünfte über das Pachtobject ertheilt werden, bis spätestens 16 August 1887, Mittags 12 Uhr einzureichen.

Jeder Pachtwerber muß sich auch in legaler Weise darüber ausweisen, daß er das erforderliche Betriebs-Kapital besitzt und mit den zum Betriebe einer Landwirtschaft nöthigen Kenntnissen ausgerüstet ist.

Offerte, für eine längere oder kürzere Pachtperiode, als die oben angegebenen, sind unzulässig, dagegen kann ein und derselbe Pachtwerber alternativ für 6 oder 12 Jahre offeriren, in welchem Falle die endgiltige Bestimmung der Pachtdauer der Verwaltungsbehörde der buk. gr. or. Religionsfondsgüter ausschließlich vorbehalten bleibt.

Das Vadium, welches dem Offerte bei sonstiger Nullität desselben beigeschlossen sein muß, wird mit 400 fl. in Baren, oder in annehmbaren, nach dem letzten Wiener Börsenkurse, jedoch nicht höher als wie im Nominalwerthe berechneten öffentlichen Werthpapieren festgesetzt.

Offerte, welche mittelst Post eingesendet werden, sind behufs Vermeidung einer vorzeitigen Eröffnung mit folgender Bezeichnung zu versehen: „Pachtoffert für den Meierhof „Czahor" zur Verhandlung vom 16 August 1887".

Von der k. k. Direction der Güter des buk. gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz, am 27 Juli 1887.

L. 4440. (5535 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 133 zł. 46 ct. a. w. z przynależytościami, odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego l. 61 gminy Siedlce objętego, wedle karty B. poz. 1 dłużników Tomasza Gorycy, Sabiny Pawlik i Justyny Goryca własnego, na kwotę 250 zł. aw. oszacowanego, w dniu 30 sierpnia 1887, w dniu 30 września 1887 i w dniu 31 października 1887, każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 25 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 25 czerwca 1887.

L. 1105. (5537 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie rozpisuje na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 324 zł. 16 ct. wraz 7 prc. odsetkami, od dnia 15 lipca 1885 bieżącemi i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 13 zł. 62 ct., ponowną publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 474/425, w Skale położonej, wedle karty B., poz. 1 i 2, wykazu hipotecznego, l. 784 księgi gruntowej gminy katastralnej Skała, na imię Eisiga Hermana zapisanej, w trzech terminach, a to dnia 26 sierpnia 1887, dnia 23 września 1887 i dnia 21 października 1887 o 10 godz. rano, w zabudowaniu tutejszego sądu odbyć się mającą.

Borszczów, 22 czerwca 1887.

L. 465 (5563 2—3)

Na dniu 26 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacyna sprzedaż realności pod nr. 19 Lwowskie przedmieście w Mostach wielkich położonej wykazem hipot. 549 księgi gruntowej Mosty wielkie objętej na zaspokojenie wierzytelności Maryi ze Sumińskich, 1. Gronowiczowej 2. Wieliczkowej przeciw Piotrowi Kmycie w sumie 150 zł. zpn. wywalczonej, przy którym terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej i wywołania w sumie 407 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 zł. 70 ct. w. a

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy

Mosty wielkie, dnia 10 marca 1887.

L. 6037. (5542 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się na rzecz uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, pto 141 zł. 75 ct. z przynależytościami, w dniu 1 września 1887, 13 października 1887 i 17 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż realności ,pod lk. 58 m. w Stryju położonej, wedle dom IX pag 238 n 13 haer. dłużniczki Blimy Landesberg własnej.

1. Cenę wywołania stanowi kwota 8000 zł. aw. a zakład wynosi 800 zł. aw.

2. Na powyższych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, a na wypadek nie uzyskania takowej, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 24 listopada 1887, o godzinie 10 rano, na który się wierzycieli wzywa.

3. Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adwokata doktora Baczyńskiego z zastępstwem adwokata doktora Popiela.

Stryj, 10 maja 1887.

L 4443. (5538 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, ze w tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 5 września i 17 października 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 listopada 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hipot. l. 162 gminy kat. Gliniany, do Małki z Brandów Wolfowej należącej, na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 78 zł. 80 ct. z pn.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Rudolfa Koerbera.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 21 listopada 1887, o godzinie 3 po południu.

Gliniany, dnia 25 czerwca 1887.

L. 4402. (5510 2—3)

C. k sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Petra Karlaka w kwocie 126 zł. 84 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Gładyszowie pod nk. 70 położonej, wyk. hip. l. 123 objętej masy leżącej, Osyfa Powandy własnej, na dzień 12 września, 17 października i 14 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 504 zł.

Wadyum 50 zł. 40 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. dra Neumana.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 10 czerwca 1887.

L. 1902. (5517 2—3)

C. k. sąd sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 13 września, 14 października i 15 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nk. 247 lwh. 24 w Dembinie położonej, na 400 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 40 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, 5 marca 1887.

L. 6100. (5511 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 19 rat po 6 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Ropicy ruskiej pod nk. 42 położonej, wyk. hip. l. 106 objętej, dłużników małol. Aany i Hrycia Bednarowiczów, oraz Maryi i Róży Nowaków własnej, na dzień 12 września, 17 października i 14 listopada 1887, każdym razem o godz. 10tej rano w Gorlicach, a do ułożenia lżejszych warunków na dzień 16 listopada 1887, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. dra Radomyskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne, przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 10 czerwca 1887.

L. 7455. (5512 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 100 zł. ponowną publiczną egzekucyjna sprzedaż realności w Bartnem pod nk. 134 położonej. wyk. hip. l. 77 objętej, Hrycia Cirkota własnej, w dwóch terminach, a to: na dzień 12go września i 17 października 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano w Gorlicach.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest p. adw. dr. Neuman.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 1 lipca 1887.

L. 2758. (5519 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Leiby Bomse w kwocie 240 złr. aw. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 12 września 1887, i w dniu 17 października 1887, o godzinie 10 rano przymusowa licytacya połowy realności wykazem hipotecznym nr. 54 gminy Mikulińce objętej, Chaima Bera Tumisa własnej, na których to terminach realność ta tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną zostanie. Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków wzywa się strony jak i wierzycieli hipotecznych na dzień 31 października 1887, o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 4500 zł.

Wadyum 10% tej sumy.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze Dla wierzycieli niewiadomych lub tych którym by uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe nabyli, ustanowiony kuratorem Salomon Klein z Mikuliniec.

Mikulińce, 27 maja 1887.

L. 12558. (5518 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż w dniu 13 września, 14 października i 15 listopada 1887, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. w Dembnie położonej, wedle wyk. hip. l. 394 gminy Dembna, Hawryła Bieli własnej na rzecz ck. uprz. galic. zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi o 178 zł. 33 cnt. wa. z przynależytościami. W pierwszych dwóch terminach za cenę 350 zł. lub wyżej tejże zaś na trzecimterminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Leżajsk, 23 listopada 1886.

L. 6359 (5516 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż na zaspokojenie pretensyi Agenora Kassimy w kwocie 316 złr. odbędzie się w dniu 7 września, 11 października i 9 listopada 1887 każdym razem o 10 z rana przymusowa sprzedaż realności po nr. 297 w Kolbuszowy górnej, według księgi gruntowej tejże gminy lwh. 324 i 122 masy spadkowej Witolda Galińskiego i małoletnich Bronisława i Janiny Galińskich własnej.

Cena szacunkowa realności lwh. 324 wynosi 11200 złr.

Wadyum 120 złr.

Zaś realności lwh. 122 1000 złr.

Wadyum zaś 100 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registrautrze sądowej.

Kolbuszowa, 26 lipca 1887.

L. 8168 (5565 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 9 sierpnia 1887, dzień 13 września 1887 i dzień 14 października 1887, zawsze o godź. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętych wyk. hip. l. 1973 i 1975 gminy Sokal, dłużników Jana Piotra i Pauliny Wiktorskich własnych, celem zaspokojenia pretensyi towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 150 złr.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mających majętności w ilości 885 zł.

Wadyum zaś kwota 88 zł. 50 ct. wa.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można tę majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany dr. Wajda.

Sokal, dnia 23 czerwca 1887.

L. 29 (5524 2—3)

W skutek polecenia c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 20 maja 1887 l. 12241, rozpisuję niniejszem do egzekucyjnej licytacyi sprzedaży sumy 20000 zł. w. a., z większej sumy 28614 zł. w. a. pochodzącej, z procentem po 5-prc. od 1 lipca 1881 bieżącym na rzecz p. Antoniny z Schultzów Wojczyńskiej w stanie biernym realności pod l. k. 15 dz. I. 19 lit. b. dz. IV. 146 a, dz. IV. i 149 dz. IV. w Krakowie położonych, Władysława Wojczyńskiego własnych intabulowanej, dwa termina licytacyjne i tak: pierwszy na 17 sierpnia 1887, drugi na 1 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze notaryalnem, przy ulicy Kanoniczej pod l. 14 odbyć się mające, z tem, iż na pierwszym terminie suma rzeczona tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim zaś nawet niżej takowej za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne i wyciągi hipoteczne realności, na których sprzedać się mająca suma hipoteczna jest intabulowaną, przejrzeć można w pomienionym biórze notaryalnem.

Kraków, dnia 20 lipca 1887.

Dr. Jan Myciński.

L. 6053. (5556 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę c. k. Prokuratoryi Skarbu, imieniem wysokiego Skarbu państwa dozwoloną została, w celu ściągnięcia kwoty 235 zł. 89 ct. z przynależytościami, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Icka Krauthamera, względnie tegoż spadkobierców, w Kołomyi pod nr. 225 2/4 położonej, wykazem hipotecznym 681 nowej księgi gruntowej dla II dzielnicy objętej, w trzech, na dzień 6 września, 14 października i 11 listopada 1887, zawsze o godzinie 10 rano, wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 2114 zł. 49 1/2 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej, lecz nie niżej wysokości sumy pretensyi zahipotekowanych, zostanie sprzedaną; że w razie nie uzyskania tej ceny, termin do ułożenia warunków na 11 listopada 1887, o godzinie 4 popołudniu zostaje ustanowiony, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie 10 prc. ceny wywołania, tj. kwotę 214 zł. 45 ct.; do rąk komisyi licytacyjnej złożyć; że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Rascha z substytucyą adw. dr. Goldfarba został ustanowionym; wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 23 czerwca 1887.

L. 3083. (5539 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Piotra Kotuli w kwocie 300 zł., przeprowadzoną będzie w dniu 1 września, 28 września i 31 października 1887, każdym razem o 10 godzinie z rana, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 68 w Kosowach, Mateusza Kotuli a względnie tegoż spadkobierców własnością będącej.

Cena wywołania wynosi 570 zł.

Wadyum 60 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kolbuszowa, 16 maja 1887.

L. 1736. (5499 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie gal. Zakładu krehyt. ziemskiego w Krakowie przeciw Pawłowi Węgrowi, Izraelowi Rozenblattowi, Srulowi Rozenblattowi i Salomonowi Kleinowi pto 250 złr. wa. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod n. kons. 96 w Bohatkowcach położonej, wykazem hipotecznym l. 367, 415 i 176 ks. gr. gminy kat. Bohatkowce objętej, Pawła Węgra, Izraela Rozenblatta, Srula Rozenblatta i Salomona Kleina własnych, na dniu 3 sierpnia, 2go września i 13 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 860 zł.

Wadyum 10, 26 i 50 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk, dnia 10 maja 1887.

L. 1572. (5498 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie o godz. 10 rano w dniu 16 sierpnia i 14 września 1887 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 października 1887, nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 1 w Gwoździcu, masy nieobjętej, po śp. Izaaku Bermanie własnej, na rzecz Abrahama Benciona 2 im. Lamma pto 57 złr. 50 ct. i 107 złr. 50 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 650 zł.

Wadyum 65 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i opisania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Turka, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 2577. (5455 3—3)

Oleski c. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, a to: 14 rat po 13 zł. i resztującego kapitału w ilości 154 zł. 66 ct. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 87 i 167 w Uszni położonej, objętej wyk. hip. 371 Tacyanny Kupińskiej, wyk. hipot. 700 Anny Stelmachowicz, wyk. hip. 767 i wyk. hip. 701 gminy Usznia, Mikołaja Stelmachowicza własnej, ze wszystkiemi, do tej realności należącymi gruntami i innymi przynależytościami.

1. Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach, a to 7 września, 7 października i 8 listopada 1887, każdym razem o 10tej godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem.

Na terminach dwóch realności te niżej ceny wywołania nie zostaną sprzedane, zaś na trzecim także niżej tej ceny, jednakowoż nie niżej ceny równej pretensyom przywilejowanym i zahipotekowanym.

2. Cenę wywołania stanowi kwota 350 złr.

3. Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Olesko, dnia 6 czerwca 1887

L 6033. (5496 3—3)

W dniu 30go sierpnia i 28 września 1887, każdym razem o 10tej godzinie rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Iwoniczu wykazem hipotecznym liczba 98 objętej, Stanisława Grzegorczyka własnej, na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krosnie pto 440 zł.

Cena wywołania wynosi 930 zł.

Wadyum 93 zł.

Na powyższych terminach odbędzie się sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej.

Termin do ułożenia warunków ułatwiających sprzedaż wyznaczono na dzień 25 października 1887.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Sylwestra Jaciewicza, c. k. notaryusza w Krosnie.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, dnia 6 czerwca 1887.

L. 4766. (5503 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia że celem zaspokojenia pretensyi Izraela Brücka w kwocie 9 zł. 70 ct. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 23 sierpnia, 22 września i 24 października 1887, zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy ciała hip. nr. 35 wykazu ks. gr. gm. Łukawica Michała Szewczyka własnej, przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania przy trzecim także niżej tejże.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Inne warunki w sądzie przejżeć można. Dla niewiadomej z życia i miejsca wierzycielki hip. Süssli Laude tudzież dla wierzycieli którzyby po dniu 5 września 1886 prawa rzeczowe nabyli, ustanowiono kuratorem p Józefa Bielaka, oczem się ich niniejszem uwiadamia.

Lisko, 13 czerwca 1887.

L. 5039. (5506 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia że celem zaspokojenia należących się gal. zakładowi kredytowemu włościańskiemu 16 rat pożyczkowych po 9 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniu 22 sierpnia 1887, o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. nr. 2 wykazu ks. gr. gm. Łukowce Stefana Piroga własnego za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 25 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, dnia 24 czerwca 1887.

L. 8397 (5514 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej 70 złr. z pn., egzekucyjną sprzedaż $^1/_3$ idealnej części realności l. k. 151 w Przemyślu na Błoniu, ciała tabularnego nie st nowiącej, Michała Binnickiego własnej, składającej się z domu i gruntu 192□ sążni, na rzecz Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w jednym terminie na dzień 29 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano w biurze nr. 3 pod ułatwiającemi warunkami

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 115 złr. 33 ct.,

Wadyum 12 złr.

Reszta warunków, akt zastawniczego opisania i akt oszacowania do przejrzenia w registraturze sądowej. Kurator dla nieznanych wierzycieli dr. Mendrochowicz w Przemyślu

Przemyśl, 13 lipca 1887.

L. 3839. (5505 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia że celem zaspokojenia pretensyi gal. zakładu kred. włościańskiego w 13 ratach pożyczkowych po 6 złr. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 23 sierpnia, 27 września i 26 października 1887, zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 35 subr 54 w Stańkowej położonej Stefana Szylaka własnej, przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania przy trzecim także niżej tejże. Dnia 29 listopada 1887, godzinie 11 rano termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 10 czerwca 1887.

L. 4593 (5504 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Isaka Singera w kwocie 283 złr. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 30 sierpnia i 27 września 1887 zawsze o godzinie 11 rano, publiczna przymusowa sprzedaż $^8/_{40}$ części ciała hip. nr. 253 wykazu ks. gr. gminy Lisko, Tobiasza Szaffa własnych, przynajmiej za cenę wywołania. Dnia 25 października 1887 termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 15 czerwca 1887.

L. 2369. (5555 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Badnera w kwocie 150 zł. w. a. z przyn. przeprowadzi na dniu 1go września i 13 pazdziernika 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod n. k. 214 w Nowym Sączu położonej, wykazem hip. l. 394 dla gminy kat. Nowy Sącz objętej, według karty B. poz. 2 tegoż wykazu, dłużnika Szymona Hausmana własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 376 zł.

Wadyum wynosi 37 zł.

W razie, gdyby powyższa realność na powyższych dwóch terminach powyżej ceny szacunkowej, lub przynajmniej za taką sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia warunków, sprzedaż ułatwiających, termin na dzień 13 października 1887, o godzinie 4tej po południu, na który wzywa się wierzycieli, z tem dołożeniem, iż niestawający, za przystępujących do większości głosów stawających, uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

Nowy Sącz, 9 lipca 1887.

Konkursa.

L. 95/p (5569 2—3)

Celem obsadzenia posady lekaża zdrojowego w c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy rozpisuje się niniejszem konkurs.

Za wykonywanie czynności połączonych z tą posadą ustanowione jest roczne wynagrodzenie w kwocie 600 zł. w. a. nadto wolne pomieszkanie pobór 20 metrów sześciennych miękiego drzewa opałowego w końcu tantyema po $1^1/_2$ centa od każdej sprzedanej flaszki kryniekich wód mineralnych.

Ubiegsjący się o powyższą posadę winni są w drodze właściwej, t. j. urzędnicy przez swe przełożone władze, lekaże zaś wolnopraktykujący przez c. k. starostwa względne przez c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie lub Krakowie wnieść podania najdalej do 30 sierpnia b. r. do prezydyum c. k. Dyrekcyi dóbr państwowych we Lwowie dołączając do podania.

1) metrykę urodzenia,

2) Dyplom doktora wszech nauk lekarskich lub dyplom doktora medycyny i chirurgi i magistra położnictwa.

3) dowód znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie i o ile możności francuskiego.

C. k. Dyrekcya dóbr państwowych

Lwów, dnia 30 lipca 1887.

L. 46500 (5582)

W celu rozdania zapomóg z fundacyi jubileuszowej im. Adolfa br. Jorkascha, ogłasza się niniejszem konkurs do dnia 15 września 1887.

Do korzystania z dobrodziejstwa tej fundacyi uprawnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach skarbowych gal. X. i XI klasy rangi, z wyjątkiem konceptowych.

Odnośne podania, zaopatrzone w świadectwo ubóstwa tudzież dokumenta wykazujące, że mąż względnie ojciec był urzędnikiem skarbowym galic. wskazanej klasy rangi, wniesione być mają w terminie powyższym do dziennika podawczego c. k. Namiestnictwa

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 lipca 1887.

Księgi gruntowe.

L. 55 (5572)

Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Gorlicach zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Bednarki zostały ułożone i że takowe w kancelaryi komisyi hipotecznej przejrzeć można.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można do dnia 5 sierpnia b. r. w którym wrazie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą

Gorlice, 30 lipca 1887.

L. 145 5589.

Dochodzenia, celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy kat. Szufnarowa tut. powiatu sądowego, rozpoczną się 3 sierpnia 1887.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w tejże gminie.

Frysztak, 25 lipca 1887.

Upadłości.

L 74 (5573)

Celem wyboru jednego członka wydziału wierzycieli masy konkursowej Mendla Schrenzla, wyznaczam w. tut. sądzie termin na dzień 8 sierpnia 1887 o godz. 9 rano.

Kuty, dnia 27 lipca 1887.

Komisarz kokursowy.

Kuratele.

L. 5932 (5536)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu uznał Franciszka Koszyka z Barkowy za chorego na umyśle.

Kuratorem jego mianowany Józef Wiśniowski z Bartkowy.

C. k. sąd powiat. miej. deleg.

Nowy Sącz, dnia 17 maja 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3536 (5567 2—3)

S p r o s t o w a n i e.

Umieszczane w numerach 154, 155, 156 z tego roku ogłoszenie c. k. sądu powiatowego w Tuchowie z dnia 2 marca 1887 l. 1256 rektyfikuje się w ten sposób, że niewiadomy z miejsca pobytu wzywa się „Józef Opiela“ a nie „Józef Opieka“ jak mylnie ogłoszono.

Tuchów, dnia 20 lipca 1887.

L. 3138. (5489 3—3)

C. k. sąd obwodowy zawiadamia Józefa Hymana z życia i miejsca pobytu niewiadomego tudzież jego spadkobierców z nazwiska, życia i miejsca pobytu nieznanych, że Zofja Kłobukowska, Paweł i Jonasz Corysie wnieśli przeciw nim pozew pr. 12 maja 1887, l. 3138 o uznanie za zgasłe i wykreślenie z wykazów tabularnych dóbr Bartkowa i Posadowa l. 211 i 212 oraz z wykazu l. 132 gminy Bartkowa sum 125 złr. 30 cnt. 35 zł. $44^2/_5$ ct. 56 złr 46 cnt. 30 zł. 12 ct. 12 zł. 21 ct. 20 ct. 6 zł. $35^1/_5$ ct. 20 ct. 32 zł. $47^2/_5$ ct. 15 zł. 2 zł. 12 ct. i 33 zł. 3 ct. zpn.

W skutek tego ustanowiono dla pozwanych kuratorem adw dr. Barbackiego w Now. Sączu i doręczono mu pozew celem wniesienia obrony w dniach 90.

Jest więc rzeczą pozwanych ustanowionemu kuratorowi służące im środki obrony udzielić lub innego zastępcę sobie wybrać i tegoż sądowi wymienić, gdyż inaczej szkodliwe następstwa prawne sobie samym przypisaćby musieli.

Nowy Sącz, 2 lipca 1887.

L. 9234. (5463 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z życia i pobytu niewiadomych spadkobierców Feśla Werfla żeBeila Werfel wniosła pod dniem 9 lipca1887, l. 9234 przeciw nim i innym pozwanym do sądu tutejszego pozew o zniesienie współwłasności realności pod lk. 174/185 w Tarnopolu i że dla nich kuratora w osobie p. adw. dr. Weissteina z substytucyą p. adw. dr. Sternklera ustanowiono.

Wzywa się przeto nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Feiwla Werfla, by możliwe środki obrony ustanowionemu kuratorowi podali lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, gdyż inaczej sprawa ta z odpowiadającymi pozwanymi i kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 16 lipca 1887.

L 16313. (5464 3—3)

C. k. sąd powiat. m. deleg. w Tarnowie zawiadamia nieobecnego, z miejsca pobytu Antoniego Polkowskiego, że wskutek wniesionego przeciw niemu przez Izydora Dienera, pozwu de praes. 15 lipca 1887, l. 16313 o 24 złr. ustanowionym został dla niego kurator w osobie adwokata dr. Busia z substytucyą adwokata dr. Jarockiego.

Tarnów, 20 lipca 1887.

L. 5363 (5497 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Sydonię Strzetelską, że na dniu 7 czerwca 1887 L. 5363 wniósł ks. Andrzej Konieczny przeciw niej i innym spadkobiercom śp. ks. Rafała Strzetelskiego pozew o zapłatę 300 złr. a. w.

Do wniesienia obrony wyznacza się termin na dzień 12 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano, ustanawiając dla niej kuratorem p Maksymiliana Heldenburga, c. k. notaryusza w Monasterzyskach.

Ma ona zatem przed powyższym terminem udzielić dowodów kuratorowi, lub innego zastępcę sądowi przedstawić.

Monasterzyska, 8 czerwca 1887.

L. 434 (5456 3—3)

C. k. izba notaryalna wzywa strony interesowane, mające jakiekolwiek pretensye z tytułu urzędowania dr. Stanisława Madeyskiego, c. k. notaryusza w Liszkach, a następnie w Brzesku, oraz z tytułu urzędowania zastępcy tegoż Romana Madeyskiego w Brzesku za czas od dnia 16 listopada 1882 do 1 lipca 1883 powstałe, aby w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od ostatniego zamieszczenia wezwania niniejszego w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ do tutejszej c. k. izby na piśmie zgłosiły, gdyż po upływie tego czasu dewinkulacya kaucyi i zwrot takowej dr. Stanisławowi Madeyskiemu zarządzne zostaną.

Kraków, 22 lipca 1887.

L. 5393 (5469 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie ustanawia dla H. Schöndorfa, właściciela handlu towarów mięszanych w Bardyjowie na Węgrzech, kuratorem ad actum dr. Czajkowskiego adwokata w Krośnie, na wniesiony przeciw niemu przez Joela Freunda z Korczyny pozew do l, 5393 pto 80 złr. na który do rozprawy termin na dzień 26 października 1887 o 9 godzinie rano wyznaczono.

Otem zawiadamia się H. Schöndorfa z tem, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swoj strony informacyi lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż w razie zaniedbania obrony wynikłe ztąd skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, dnia 19 czerwca 1887.

L. 10967 (5465 3—3)

C. k sąd powiatowy w Busku podaje do publicznej wiadomości że Ire i Mirla Willnerowie przeciw niewiadonym z życia i miejsca pobytu Emilowi i Rosie Kolbenheyerom na dniu 26 listopada 1886 do l. 10967 do tutejszego sądu pozew o uznanie prawa własności do realności w Busku pod nk. 63 star. 121 now. położonej i w pisu tego prawa na rzecz powodów wnieśli, który do ustnego postępowania z terminem na dzień 4 maja 1887 godz. 9 przed połud. zdekretowany i pozwanym dorąk ustanowionego dla nich kuratora c. k notaryusza p. Jana Szumpetera doręczony został.

Wzywa zatem pozwanych. aby temu zastępcy swemu dokumenta do obrony służące udzielili lub innego pełnomocnika ustanowili.

Busk, dnia 31 grudnia 1886.

L. 3740 5490 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Józefa Marxa, Jana Ehrenschwendera, Gertrudę Marx, Maryę Ehrenschwender i Annę Marx, ich sukcesorów i prawonabywców, że właścicieledóbr Mogilno, pp. Stanisław Głębocki, Wincenty Racieski i Klara Racieska, wnieśli przeciw nim żądanie o wykreśleni prenotacyi sumy 1186 zł. 40 kr. m. k. z przyn. w stanie biernym $^1/_8$ części sumy 32000 złr. pols. z. p. na dobrach Mogilno na ich rzecz uskutecznionej; że wskutek tego ustanowionym został dla nich kurator, któremu przeznaczona dla nich uchwała, wyznaczająca termin do rozprawy na dzień 25 sierpnia b. r. doręczoną została,w osobie dr. Sterkowicza, a zastępcą tegoż adw. Barbacki, i wzywa się tychże, aby swemu zastępcy stósownych udzielili informacyj na termin powyższy lub innego zastępcę sądowi przedstawili.

Nowy Sącz, 9 lipca 1887.

L. 7240. (5546 2—3)

Nieznaną z życia i miejsca pobytu Maryannę z Ulickich Wolfowę zawiadamia się, iż w skutek wyniesionego przeciw niej przez Eizyka Leibę i Dworę Ornsteinów pozwu do praes. 6 maja 1887 L. 7240 o uznanie pretensyi 30 złr. za zgasłą i o wykreślenie tejże ze stanu biernego realności pod l. konskr. 190 m. w Stryju, celem bronienia praw pozwanej ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Baczyńskiego z substytucyą adw. dr. Byliny ze Stryja, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 31 sierpnia 1887 o godz. 9 rano

Zarazem poucza się pozwaną, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć, lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Stryju, 16 maja 1887.

L. 7417 (5544 2—3)

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Kawieckiego zawiadamia się, iż w skutek wyniesionego przeciw niemu przez Arona Leibę Grossa pozwu do praes. 9 maja 1887 L. 7417, o uznanie za zgasłą i wykreślenie sumy 100 złr. w. a. ze stanu biernego realności pod l. 75 m. w Stryju, celem bronienia praw pozwanego, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Baczyńskiego z substytucyą dr. Byliny ze Stryja, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 31 sierpnia 1887 o godz. 9 rano.

Zarazem poucza się pozwanego, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.

Z c k. sądu powiatowego.

W Stryju 17 maja 1887.

L. 9773 (5543 2—3)

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Judę Salcberga zawiadamia się, iż wskutek wyniesionego przeciw niemu przez Włodzimierza Wojnarowskiego i Abrahama Judy Benezera pozwu de praes: 15 czerwca 1887 l. 9773o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 34 złr. $22^1/_2$ kr. wal. wied. w stanie biernym realności pod lk. 40 na Łanach w Stryju nietabulowanego celem bronienia praw pozwanego, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Baczyńskiego, z substytucyą adw. dr. Byliny ze Stryja wyznaczając w sprawie tej termin na dzień 25 sierpnia 1887 na 9 godz. rano.

Zarazem poucza się pozwanego, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Stryju, 16 czerwca 1887.

L. 14909 (5515 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie wiadomo czyni, iż ustanowił dla niewiadomych z pobytu Katarzyny i Jadwigi z Mamczarzów Knapików, w sprawie tabularnej posiadłości w. h l. 345 i 346 ks. gr. gm. Wierzchosławice, celem doręczenia tymże t. s. rezolucyi z dnia 23 września 1886 L. 23005 kuratorem ad actum Jędrzeja Tracza z Wierzchosławic i temuż owe rezolucye doręczył

Tarnów, dnia 6 lipca 1887.

L. 30365 (5547 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że wsprawie egzekucyjnej c. k. wuprzyw. gal. ack. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Karolowi Popowiczowi i spólnikom o zapłacenie sum 92 zł., 92 fl. i 441 złr. 37 kr. w. a. zpn. celem doręczenia, uchwały dozwalającej licytacyę realności l. $606^2/_4$ we Lwowie z dnia 11 czerwca 1887 l.19385 dla z miejsca pobytu niewiadomej Klary z Popowiczów Riedel adw. dr. Dziubiński kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Jamiński mianowany został.

Wzywa się zatem Klarę z Popowiczów Riedlowę, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi oznajmiła. gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następsta szkodliwe sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 23 lipca 1887.

L. 6651 (5513 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Chaima Oberwegera przeciw Michalinie Straszewskiej pto 500 złr. w. a., ustanowił kuratorem dla pozwanej, z miejsca pobytu niewiadomej, adwokata dr. Goldfarba, z substytucyą adwokata dr. Freudenberga, i doręczył mu nakaz zapłaty z 6 lipca 1887 L 6651.

Kołomyja, 6 lipca 1887.

L. 7247 (5545 1—3)

Nieznaną z życia i miejsca pobytu Barbarę Agath zawiadamia się, iż wskutek wyniesionego przeciw niej przez Eizyka Leibę i Dworę Ornsteinów pozwu de praes: 6 maja 1887 l. 7247 o uznanie pretensyi 100 fl. m. k. za zgasłą i wykreślenie takowej ze stanu biernego realności pod l. 190 m. w Stryju celem bronienia praw pozwanej ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Baczyńskiego z substytucyą adw. dr Byliny ze Stryja, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na 31 sierpnia 1887 o godzinie 9 przed południem.

Zarazem poucza się pozwaną, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Stryju, 16 maja 1887.

L. 2[illegible]93 (5549)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w regestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Bank rolniczy we Lwowie“ stowarzyszenie zaregestrowane o ograniczonej poręce, na podstawie uchwał zapadłych przy ogólnem zwyczajnem zgromadzeniu członków tegoż Banku w dniu 2 kwietnia 1887 odbytem, uwidoczniono:

1) że w myśl §§. 29 lit. c., 33 i 42 statutów, członkiem Dyrekcyi obrany został Ksawery Porceri;

2) że dotychczasowy członek Dyrekcyi Jan Brajer przestał pełnić funkcye członka Dyrekcyi.

3) że nowo obrany członek Dyrekcyi Ksawery Porceri, w myśl §. 46 ststutu, wszelkie z Towarzystwa wychodzące pisma, ogłoszenia i zobowiązania podpisywać będzie w ten sposób, że pod firmą Towarzystwa umieści swój podpis obok podpisu drugiego dyrektora lub jednego urzędnika Towarzystwa do podpisywania firmy ze strony Rady nadzorczej upoważnionego.

Lwów, dnia 16 lipca 1887.

L.7584/p (5568 1—3)

W myśl rozporządzenia wys. c. k. ministerstwa spraw wewnętrzych z dnia 18 września 1875, odbędą się egzamina lekarzy i weterynarzy, przepisane rozporządzeniem wys. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21 marca 1873 dz. p. P. nr. 37 w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach administracyjnych w jesieni 1887, a to dla lekarzy w Krakowie, zaś dla weterynarzy we Lwowie.

Prośby o przypuszczenie do tych egzaminów mają być wniesione najdalej do końca września b. r. do c. k. namiestnictwa we Lwowie przez dotyczące c. k. Starostwo i zaopatrzone w dowody. wymagane §. 7. względnie 17 wyżpowołanego rozporządzenia.

Z Prezydyum c. k Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 28 lipca 1887

L. 25614 (5548 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia, celem doręczania niewiadomej z życia i miejsca pobytu Zofii z Zychis Wiszniowskiej uchwały z dnia 21 m ja 1887 l. 18294 dozwalającej intabulacyę Romualda Swiżyńskiego i Czesława Lobaczewskiego za właścicieli pewnych praw propinacyjnych w Zniesieniu, dotąd w $^1/_6$ części na rzecz pomienionej Zofii Wiszniowskiej intabulowanych, dla tejże nieobecnej kurarora ad actum w osobie adwokata dr. Gorecki ego, któremu tedy powyższą uchwałę doręcza i o tem nieobecną przez niniejszy edykt do właściwego zastosowania się zawiadamia.

Lwów, 25 czerwca 1887.

L. 3568 (5552 1—3)

C. k sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Zielińskiego, iż przeciw niemu wniósł Jan Ankiewicz skargę sumaryczną de pr. 19 lipca 1887 L. 3568 o zapłacenie kwoty 100 złr. a. w. z pn. i że dlań kuratotem Wawrzyniec Stańczykiewicz ustanowionym został, a termin do rozprawy wyznaczonym został na dzień 2 października 1887 o godzinie 8 z rana.

Tuchów, dnia 22 lipca 1887.

L. 15961 (5553 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Frymettę Wasserbergerową, iż celem doręczenia jej t s. uchwały z dnia 11 lutego 1887 L. 1872, zezwalającej na przeniesienie prawa własności sumy 1300 złr. w. a. w stanie biernym dóbr Ostropole na imię Salomona Mekla zaintabulowanej, na rzecz sukcessorów tegoż, ustanowił dla niej kuratorem ad actum adw. dr. Ławrowskiego w Krakowie i temuż uchwałę dla niej przeznaczoną doręczył.

Wzywa się zatem Frymettę Wasserbergerową, aby kuratorowi swemu wczesnej udzieliła informacyi, lub sądowi innego wskazała pełnomocnika, inaczej sama sobie złe skutki przypisze.

Kraków, 24 czerwca 1887.

L. 6619 (5587 1—3)

C. k. sąd pow. m. del. S. II. we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Gittlę Hecht i Jachętę Hecht względnie niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców tychże że Izaak Karniol wytoczył przeciw nim pozew de praes, 1 maja 1887, l. 6619 o wykreślenie $^2/_3$ części sumy 391 zł. 13 ct m. k. re. stanu biernego połowy realności lk. 98 w Zniesieniu wskutek czego dla nich kuratorem adw. dr. Sokal zaś jego zastępcą ad. dr. Goldberg ustanowionemi zostali, i termin do wniesienia obrony na dzień 5 września 1887 w tut. sądzie wyznaczono.

Wzywa się zatem niewiadome z życia i miejsca pobytu Gitlę Hecht i Jachetę Hecht względnie ich spadkobierców i prawonabywców ażeby potrzebne do wniesienia obrony informacye ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sobie obrali i o tem sąd zawiadomili.

Lwów, 13 maja 1887.

L. 288337 (5585)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ogłasza niniejszem, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Stowarzyszenie oszczędności i kredytu urzędników i służby c. k uprz. Galicyjskiej kolei Karola Ludwika we Lwowie“ Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką uwidoczniono, że na walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 3 kwietnia, 1887 zatwierdzonymi zostali wybrani na rok 1887 przez radę nadzorczą członkowie dyrekcyi, mianowicie: Józef Lux jako dyrektor, Leon Solecki jako zastępca dyrektora, Władysław Leitner jako kontrolor, Karol Cittner jako zastępca kontrolora, Tytus Kancki jako kasyer i Karol Laskiewicz jako zastępca kasyera

Lwów, dnia 23 lipca 1887.

L. 4702 (5559)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie, ogłasza że w swym rejestrze spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo wzajemnego kredytu dla rolnictwa, handlu i przemysłu w Pomorzanach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością wpisał, iż Stowarzyszenie to na swem walnem zgromadzeniu odbytem dnia 11 czerwca 1887 uchwaliło swoje rozwiązanie nadmieniając, że likwidacya już przewiedziona.

Mimo to winien każdy zgłosić się do Dyrekcyi Stowarzyszenia tego, ktotylko ma doń jaką pretensyę.

Z c. k. sądu obwodowego

Złoczów, dnia 23 lipca 1887.

Wyroki prasowe.

Zl. 5523

Das k. k. Landesgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 8. Juli 1887, Z. 12308, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Der heilige Rock“, Leipzig 1868, nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11. Juli 1887, Z. 20177, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Bohemia“ Nr. 186 vom 8. Juli 1887 wegen des Artikels „Nur der Ehre wegen“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 20. Juli 1887, Z. 5386, die Weiterverbreitung der „Tetschen-Bodenbacher Zeitung“ Nr. 55. vom 13. Juli 1887 wegen des Artikels „Faustrecht“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19. Juli 1887, Z. 5293, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Aussiger Anzeiger“ Nr. 43 vom 13. Juni 1887, wegen des Artikels „Der Gendarm beim Denkmale“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 22. Juli 1887, Z. 11298, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Arbeiter-Stimme“ Nr. 14. vom 21. Juli 1887 wegen des Artikels „Correspondenzen. Wien“ nach § 300 St. G verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Znaim hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 22. Juli 1887, Zahl 3192, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Znaimer Wochenblatt“ Nr. 29 wegen der Artikel „Das Ende der deutschen Staatssprache in Oesterreich“ und „Der triumphirende Polonismus“ nach § 65 a St. G verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 25. Juni 1887, Z. 4923/737, die Weiterverbreitnng der in Florenz erscheinenden Druckschrift „La Giardiniera di Trento“ von Adriano Salani nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 25. Juni 1887, Z. 4924/738, die Weiterverbreitung der in Verona erscheinenden Zeitschrift „L'Arena“ vom 15. Mai 1887 nach § 58 c St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnisse vom 1. Juli 1887, Z. 5037/757, 3. Juli 1887 Z. 5117/767, 5. Juli 1887, Z. 5140/770 und 8. Juli 1887, Z. 5036/756, die Weiterverbreitung der Zeitschriften „L'Operajo“ Nr. 18 vom 25. Juni 1887 wegen des Artikels „Cresima“ nach §. 300 St. G.; „L'Indipendente“ Nr. 3646 vom 28. Juni 1887 wegen des Artikels „Dramo istriano“ nach § 302 St. G.; „L'Alabarda Triestina“ Nr. 167 vom 28 Juni 1887 wegen der Artikel „L'Italia all esposizione di Parigi“ nach § 305 St. G., „Ogni giorna una“ nach § 303 St. G. und „Le formalità di un giuramento“ nach § 63 a St. G., und „L'Alba“ Nr. 22 vom 25. Juni 1887 wegen des Artikels „Per il mondo“ nach § 303 St. G. und wegen des Gedichtes „Il' 2. Giugno“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 25. Juni 1887, Z. 4873/731, die Weiterverbreitung der Zeitschrift; L'Indipendente“ Nr. 3637 vom 19. Juni 1887 wegen des Artikels „Nostri comprovinciali“ nach § 305 St. G.; dann mit dem Erkenntnisse vom 26. Juni 1887, Z. 4965/744, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Il Mattino“ Nr. 622 vom 22. Juni 1887 wegen des Artikels „Il vero vocabolario“ nach § 303 St. G., und mit dem Erkenntnisse vom 29. Juni 1887, Z 5001/750, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: L'Indipendente“ Nr. 3642 vom 24. Juni 1887, wegen des Artikels „Dall Istria“ nach § 302 St. G. verboten.

Doniesienia prywatne.

Pomieszkania składające się z **6, 5, 4, 3 2,** pokoi z przynależnościa i, **pokeje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera,** Kazimierzowska 37. 4687

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁOWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

poleca:

urządzenia z porcelany, szkła i chińskiego srebra dla Restauracyj, kawiarń, cukierni i mleczarni.

Farby olejne

w najlepszym pokoście tarte, gotowe do użytku i szybko schnące, do malowania drzwi, okien, ścian, sufitów, podłóg, schodów, dachów, domów, werand, sprzętów ogrodowych i gospodarczych, narzędzi rolniczych i t. p.

FARBY

olejno-lakierowe

i

bursztynowo-lakierowe

nadające kolor i połysk za jednorazowem pociągnięciem i szybko wysychające.

Farby do Fasad

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków

w 36 kolorach.

Wszelkie gatunki lakierów krajowych i zagranicznych do robót wewnętrznych, zewnętrznych, do drzewa, żelaza i skór.

PĘDZLE

wszelkie gatunki z najlepiej renomowanych fabryk sprowadzane

poleca

JÓZEF HANKE

we Lwowie

Skład farb

i

handel materyałów

pod „Czarnym Psem"

Rynk l. 38 we własnym domu.

Na żądanie wysyła chętnie bezpłatnie wzory z podaniem cen oraz i kompletne cenniki towarów składów swoich franko porto. 3303

Na porę kuracyjną 1887

poleca rzeczywiście dobrą

HERBATĘ

rossyjską

Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty 17 lat istniejącego **we Lwowie,** ulica Sykstuska L. 6. 4418

Handel

PŁÓCIEN i BIELIZNY

JANA RIEDLA

we Lwowie,

poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe

po złr. 1·60, 2, 2·25, 2.50 i 3.

Koszule z jednym, dwoma i trzema guzikami w przodzie złr. 2·50.

Koszule nocne po złr. 1·75, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 2·40, 2·60.

Kalesony

po złr. 1·10, 1·30, 1·65, 1·80 i 2·10.

Kołnierze, tuzin po złr. 2·40 i 2·80.

Mankiety, tuzin po złr. 4 i 4·80.

Chustki płócienne, tuzin po złr. 2·40.

Krawaty

w największym wyborze,

Prawdziwe saskie

Skarpetki, Pończochy

dla pań, panów i dzieci.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

4075 4—0

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1887

nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.** w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.,** z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Poszukuję miejsca przy urzędzie pocztowym, gdziebym za praktykę i utrzymanie nadsłużył czasem lub udzielał lekcyi uczniom klas normalnych lub niższych gimnazyalnych a uczennicom aż do 8 klasy, ręcząc za postęp w nauce i złożenie egzaminu. — Bliżej M. M. poste restante Lutowiska. 5580

Jan Ihnatowicz

poleca

wyśmienite Mydła do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione 7 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

6999 38—0

	Złr. ct.
Mydło do golenia brody najprzedniejsze	—.25
Mydło migdałowe, . 10 cnt., 20 i	—.25
Mydło kokosowe, białe do rąk 10 ct i	—.20
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 ct. i	—.24
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk	—.40
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę .	.30
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez czgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomicie wpływa na skórę, usuwa liszaje i wszelkie wypryski skórne	—.25
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	.30
Mydło paczulowe, przyjemnej woni	—.30
Mydło różane, najprzedniejsze 40 ct. i	—.80
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów . . .	—.30
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość, delikatność i zapobiega pękaniu i łuszczeniu się naskórka	—.30
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni	.35
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość	—.60
Mydło hygieniczne, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy .	.50
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	—.60
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się	—.30
Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, ct. i	—.25
Mydło glicerynowe płynne, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka	—.40
Mydło piaskowe, do mycia rąk . .	—.25
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych	—.10
Mydło tymolowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów	—.50
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia od zakażenia się	—.20
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze	—.25
Mydło będzwinowe, bardzo korzystnie wpływa na skórę wybiela i wydelikaca	—.25
Mydło kamforowe, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk . .	—.25
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek	—.10
Mydło mieszczańskie, znakomite	—.10
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie . . .	—.30
Mydło smołowo glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów trądzików, i t. p., kawałek . . .	—.30

JADWIGA KULAKOWSKA

ze LWOWA otworzyła

w Stryju

pracownię sukien damskich

(w domu Wgo Janiszewskiego)

i wykonuje wszelkie zamówienia według wzorów francuskich. 5583

Już opuściła prasę

Nowela egzekucyjna

z dnia 10 czerwca 1887 Nr. 74 Dz. u. p. wraz z rozporządzeniem wykonawczem z 21 czerwca 1887, z objaśnieniami z motywów ustawodawczych i tekstem niemieckim.

Opracował i wydał 5581

Dr. J. A. Hibl,

Sanok. nakł. wyd 16stka str. 54. Cena [illegible] z przesyłką 35 ct.

Do nabycia u wydawcy dr. Hibla w San[illegible] na składzie w księgarni J. Milikowskiego we Lwowie, tudzież we wszystkich księgarniach.

Biuro nauczycielskie

Maryi Wysockiej

w KRAKOWIE,

ul. Bracka, liczba 5.

Mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuję się umieszczeniem guwernerów, guwernantek i bon narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. 6 7—3

Dyetaryusz

z dobrem pismem i praktyką poszukuje natychmiast umieszczenia d. sądu lub innego urzędu. Łaskawe zawezwania pod adresem **A. B.** poste restante Stanisławów. 5532

L 1378 (5087 2—3)

Obwieszczenie.

Od 1 listopada 1887 do końca października 1890, jest do wydzierżawienia propinacyjne prawo wyszynku w obrębie **miasta Stryja** z przedmieściami: Zapłatyn, Szumlańszczyzna i Wężowszczyzna, tudzież prawo poboru opłat od wprowadzonych w obręb tegoż miasta i przedmieść trunków spirytusowych, miodu i piwa, a to:

a) od hektolitra piwa 2 złr. 8 cnt.,

b) od litra wódki 5·6 cnt.,

c) od litra rosolisu, araku, rumu, ponczowej esencyi, śliwowicy lub okowity 8·5 cnt,

d) od litra miodu, wiśniaku, lub maliniaku 2 cnt.

e) od trunków pod c) wymienionych, przez kupców korzennych sprowadzanych 13 cnt.

Cena fiskalna **45.000** złr., **kaucya trzechmiesięczny czynsz** dzierżawny.

Wolno wnieść także oferty osobno na wyszynk piwa i opłatę tegoż, a osobno na wyszynk i opłatę od reszty trunków.

Ostemplowane oferty zaopatrzone w **10 prc. wadyum** wnieść należy do **końca sierpnia 1887** do Zarządu gminy miasta Stryja.

Bliższe warunki dzierżawy mogą być przejrzane w Zarządzie gminy stryjskiej lub w c. k. starostwach: w Samborze, Drohobyczu, Przemyślu, Zydaczowie, Kałuszu, Dolinie, Tarnowie i Stanisławowie.

Zarząd gminy król. miasta Stryj, dnia 30 czerwca 1887.

TAPETY

w wielkim wyborze **tanio** poleca

MAGAZYN

A. KRZYSZTOFOWICZA

we Lwowie plac Halicki L. 2 — w Czerniowcach ulica Główna L. 17.

Tapetowanie uskutecznia fachowymi tapicerami, ręcząc za wzorowe i gustowne wykonanie.

Wzory, zestawienia i kosztorysy wysełają się na życzenie. 5207

VAN HOUTENA

CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie 956

jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO,** jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym,** przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, drogeryach, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po ½, ¼ i ⅛ kilo netto towaru.

Miejsca sprzedaży we Lwowie: BAŁŁABAN Karol, handel korzenny, ulica Halicka l. 23. — Hübner Alojzy, drogista, ulica Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rotlendera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel korzenny, plac Marjacki l. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel korzenny, Rynek l. 42. NARODNA TORHOWLA z wszystkiemi filjami, ul. Ormiańska l. 1. Frydryk Schleicher, ul Sykstuska l. 2.; S. Wojciechowski, handel korzenny, ul. Chorążczyzna l. 6. — W Rzeszowie J. Schaitter & Comp.; w Brodach W. Adamowicz,; w Tarnopolu E. Franz; w Tarnowie J. Leszczyński, W. Mulnerski. Tadeusz Scharff.

Z drukarni [illegible] ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru br[illegible] i F[illegible]